Środa, 5 lutego 1936 - Nr. 29 - Cena 10 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSK. - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Zatarg na tle krytyki gospodarki Lasów Państwowych

List min. Poniatowskiego do marszałka Sejmu

Warszawa, 4. 2. (PAT) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu, przewodniczący wicemarszałek Byrka odczytał odpis listu min. Poniatowskiego do marszałka Sejmu. W liście tym min. Poniatowski, opierając się na raporcie służbowym o rozmowie między posłem **Kozickim** i pos. **Kamińskim,** zwraca się do p. marszałka Sejmu z prośbą o stwierdzenie:

1) na jakich faktach pos. Kozicki oparł twierdzenie, że **„świństwa i złodziejstwa dzieją się w lasach państwowych"?;**

2) z jakich powodów poseł Kozicki mniema, że o tem **„nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić"?**

W końcu swego listu min. Poniatowski stwierdza, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych niema żadnych tajemnic wobec Sejmu.

Raport załączony do listu odtwarza **przebieg rozmowy** między posłami Kozickim i Kamińskim **po dyskusji w komisji budżetowej** nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W rozmowie tej pos. Kozicki zarzucać miał m. in. referentowi budżetu rolnictwa pos. Kamińskiemu, że zanadto chwalił gospodarkę lasów państwowych, w której jak się miał wyrazić pos. Kozicki, „wiadomo, co się tam dzieje i dlaczego nie wolno o tem mówić".

Po odczytaniu listu i raportu (ten ostatni skierowany był do dyrektora lasów państwowych), zabrali głos posłowie Kozicki i Kamiński w sprawie oświadczenia. Poseł Kamiński wezwał posła Kozickiego **do ujawnienia cytowanych w tej rozmowie rzekomych nadużyć w lasach państwowych,** oświadczając, że osobiście żadnych nadużyć na terenie lasów nie zna, a gdyby znał, zrobiłby natychmiast z tego użytek.

Na to odpowiedział poseł Kozicki, że istotnie przebieg rozmowy odtworzony został w raporcie **dość wiernie** i stwierdził przytem, że **opierał się na raportach N. I. K. w sprawie gospodarki Lasów Państwowych.**

Dalszą dyskusję w tej materji wicemarszałek Byrka przerwał i komisja przystąpiła do głosowania nad monopolami. W głosowaniu tem przyjęto szereg poprawek, uzgodnionych z Rządem do poszczególnych monopoli.

Zjazd posłów i senatorów pomorskich odbędzie się w Gdyni 15 i 16 bm.

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Gdyni II-gi zjazd posłów i senatorów pomorskiej regjonalnej grupy parlamentarnej. Obrady rozpoczną się 15 bm. o godz. 18-tej w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

W pierwszym dniu wygłoszone będą referaty na tematy **przemysłowe, handlowe i portowe.** Następnego dnia w niedzielę odbędzie się dalszy ciąg obrad w Komisarjacie Rządu. Między godz. 12 i 14 w Komisarjacie Rządu **przyjmowane będą delegacje związków gospodarczych, zawodowych i społecznych.**

Prezydjum grupy posłów i senatorów pomorskich prosi, aby zainteresowane delegacje zgłosiły poprzednio swe przybycie, najpóźniej do dnia 14 bm. w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni u p. posła Marchlewskiego.

W niedzielę popołudniu przewidziane jest zwiedzenie miasta i portu.

Ruch tranzyt. będzie ograniczony mimo pertraktacyj z rządem Rzeszy

Warszawa, 4. 2. (PAT) Zarządzenie ministra komunikacji przewiduje **częściowe ograniczenie w dniu 7 lutego br. ruchu tranzytowego** między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy. Zarządzenie to zostało spowodowane wstrzymaniem już od dłuższego czasu przez bank Rzeszy transferu przypadających z tytułu tego tranzytu płatności kolei niemieckich, wobec czego **polskie koleje nie posiadają należnych środków na pokrycie kosztów pełnego ruchu tranzytowego.**

Na temat całości tego zagadnienia istnieje pomiędzy zainteresowanymi rządami **wymiana zdań,** przyczem dążeniem Rządu polskiego jest zarówno pełne zabezpieczenie interesów Polskich Kolei Państw. jak i uwzględnienie w miarę możliwości sytuacji finansowej Rzeszy.

Na Polesiu wylały rzeki

Kilka osób utonęło

Pińsk, 4. 2. (PAT.) W wielu miejscowościach we wschodnich powiatach Polesia **rzeki wystąpiły z brzegów.** Z powodu podmycia przez wodę nasypów drogowych i zerwania mostu pod Pleszczycami około 500 furmanek zostało uwięzionych bez możności posuwania się dalej.

Przy ratowaniu inwentarza zdarzały się wypadki zatonięcia ludzi.

Eksport wyrobów przemysłu stolarskiego z Grudziądza do Anglji

Około 300 robotników otrzyma pracę

Dowiadujemy się, że wczoraj **sfinalizowana została umowa pomiędzy przedsiębiorcami przemysłu stolarskiego w Grudziądzu a jedną z poważnych firm handlowych w Londynie na wywóz większych partyj wyrobów stolarskich do Anglji.** Eksportowane będą drzwi, ramy okienne oraz meble. Zawarcie umowy poprzedziła wysyłka kilku próbnych transportów, które wypadły ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców angielskich. Obecnie eksport ten nabierze cech trwałych. Umowa przewiduje **stałe kontyngenty minimalne** i opiewa **na okres 2-ch lat.** Kontyngenty te jednak ulegać będą w miarę wzrostu zapotrzebowania rozszerzeniu.

Wedle przewidywań realizacja umowy umożliwi **zatrudnienie w grudziądzkim przemyśle stolarskim około 300 robotników, będących obecnie bez pracy.**

Endecka awantura na uniwersytecie Stefana Batorego

(o) **Wilno, 4. 2. (Tel. wł.)** Wczoraj wieczorem na sali Śniadeckich uniwersytetu Stefana Batorego odbył się wiec akademicki zwołany za zezwoleniem rektora przez trzy organizacje: Młodzież Demokratyczną, Legjon Młodych i Niezależną Młodzież Socjalistyczną. W wiecu brało udział około 200 studentów.

W czasie obrad jeden z obecnych na sali narodowców **zażądał usunięcia Żydów.** Powstała **awantura i ogólna bójka.** Rektor uniwersytetu prof. Staniewicz wiec rozwiązał.

Zmiana na stanowisku syndyka Pe-Pe-Ge faktem dokonanym

Jak się dowiadujemy, do Sądu Okręgowego w Grudziądzu wpłynęło **pismo od płk. Moniuszki z rezygnacją ze stanowiska syndyka masy upadłościowej Pe-Pe-Ge.** W związku z tem sąd powziął postanowienie, zwalniające płk. Moniuszkę z urzędu syndyka. Mocą tego samego postanowienia **syndykiem mianowany został inż. Markiewicz.**

Morderca narciarza Szczep. Grenda stanie dziś przed sądem doraźnym

Kraków, 4. 2. (PAT.) Dezerter Szczepan Grenda, który zamordował w styczniu br. w Tatrach narciarza śp. inż. Stefana Dyljona z Warszawy, decyzją właściwego dowódcy stanie we środę 5 bm. przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie.

Tragedja miłosna

(o) **Brody, 4. 2. (Tel. wł.)** Kapral 48 p. p. Eryk Stenzel **zastrzelił swą 22-letnią narzeczoną,** poczem popełnił **samobójstwo.** Przyczyną zabójstwa była niemożność poślubienia narzeczonej.

Dziś w numerze:

Na zachodzie i wschodzie panują niezwykłe mrozy

Fala mrozów ogarnęła Rosję — Ponowne mrozy w Ameryce

Moskwa, 4. 2. Fala niezwykłych mrozów, jaka ogarnęła Rosję sowiecką i posuwa się obecnie **w kierunku zachodnim,** spowodowała kilkanaście pożarów, wynikłych wskutek przegrzania pieców i wadliwej ich budowy.

Dziś w nocy **spalił się m. in. olbrzymi gmach państwowej izby handlowej.** Pożar trwał przez kilka godzin. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, bowiem **przy 30-stopniowym mrozie pozamarzały wszystkie hydranty.** Podczas akcji ratunkowej **straciło życie czterech strażaków.**

Budynek sowieckiej izby handlowej spłonął doszczętnie.

Inne pożary wyrządziły wprawdzie mniejsze, niemniej jednak poważne szkody.

Mróz daje się też we znaki całej komunikacji kolejowej. Pociągi przybywają do Moskwy z wielogodzinnemi opóźnieniami. W Moskwie zanotowano **wiele wypadków zmarznięcia na śmierć.** Ofiarami mrozu padają szczególnie **bezdomne dzieci,** nocujące w najrozmaitszych zakamarkach wielkiego miasta. Dziś rano znaleziono **dwu policjantów,** którzy **zmarzli na śmierć** na swych posterunkach.

Szkoły moskiewskie są nieczynne. Na ulicach porozstawiano kosze żelazne z żarzącym się koksem, oblegane przez tłumy ludzi. Z głębi Rosji i z Syberji donoszą, że **mrozy są tam jeszcze większe i sięgają 40 stopni.**

Fala zimna posuwa się powoli ale stale ze wschodu na zachód.

Nowa fala mrozów w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 4. 2. (PAT) Nad Stanami Zjedn. przeszła **nowa fala mrozu,** która dotknęła **wszystkie stany pomiędzy Górami Skalistemi a Atlantykiem.**

W wielu miejscach tor kolejowy i drogi są kompletnie zasypane śniegiem na znacznej przestrzeni, co spowodowało **przerwę w komunikacji. 20 osób** według urzędowych danych w różnych stanach **zmarło** zpowodu zamarznięcia.

W południowych stanach, w szczególności w północnej Karolinie duże szkody materjalne wyrządziły **powodzie.** W pobliżu Murphy w północnej Karolinie zostały zerwane tamy, a kilka osób utonęło. W niżej położonych miejscowościach ewakuowano mieszkańców z zagrożonych zabudowań.

Podziemne lotniska sowieckie w Czechosłowacji?

Niezwykła rewelacja słowacka w Genewie — Oficjalne zaprzeczenia praskie

Paryż 3. 2. (tel. wł.) „Matin" dono si z Genewy, iż memorjał wręczony przez dr. Yvożaka sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów **w imieniu Słowackiej Rady Naczelnej,** zawiera **sensacyjną informację polityczną.**

Memorjał słowacki stwierdza, że na podstawie układu, zawartego 6-go czerwca ub. roku między Czechosłowacją a Rosją Sowiecką, buduje się w tajemnicy **na terenie Czechosłowacji 7 lotnisk podziemnych,** zaopatrzonych w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Budowa tych lotnisk spoczywa w ręku **kilkuset ekspertów i oficerów sowieckich.**

Aby dotrzeć do Czechosłowacji, samoloty sowieckie obierałyby drogę przez Rumunję, która na podstawie porozumienia z Czechosłowacją musiałaby udzielić zezwolenia na przelot.

Jeden z przedstawicieli rady słowackiej oświadczył, że z chwilą, kiedy zamknie się łańcuch lotnisk sowieckich, Berlin, Warszawa, Budapeszt i Wiedeń zdane będą na łaskę Rosji Sowieckiej.

Rada Słowacka uważa sprawę tę za niesłychanie pilną i zawiadamia Ligę Narodów, aby uniknąć katastrofy, dopóki jeszcze czas.

Dr. Dvożak oskarża rząd czechosłowacki, iż ułatwia Rosji Sowieckiej drogę **na zachód przez stwarzanie tego rodzaju „korytarza"** między Rosją a Czechosłowacją.

„W interesie ludzkości — oświadcza wkońcu memorjał — Słowacja powinna powrócić na łono swej macierzy Węgier, której częścią była przez tysiąc lat.

W połączeniu z Polską tworzyłaby wówczas nieprzezwyciężoną zaporę przeciw zalewowi komunizmu.

Praskie rządowe koła stanowczo zaprzeczają powyższej wiadomości, Czechosłowacja wprawdzie powiększa swoje powietrzne siły zbrojne, wyjaśnia zaprzeczenie, ale jedynie we własnym interesie.

W dniu ślubu strzały do narzeczonej i dziecka

Lipno, 4. 2. (Tel. wł.) 26-letnią **Helenę Kossakowską,** mieszkankę wsi Szuminek w pow. lipnowskim przez dłuższy czas łączyły zażyłe stosunki z **Czesławem Lisieckim,** zamieszkałym w sąsiedniej wiosce, Źródła. Przed kilku miesiącami przyszło na świat dziecko, wobec czego Kossakowska zażądała, aby Lisiecki ożenił się z nią.

Lisiecki, choć z niechęcią wyraził na to zgodę i ustalił termin ślubu.

Wczoraj właśnie miał odbyć się ślub. Lisiecki przyszedł do domu swej narzeczonej o godz. 4-tej rano i kategorycznie oświadczył, **że nie ma zamiaru jej poślubić.**

Na tem tle wynikła pomiędzy nimi ostra wymiana zdań, w czasie której Lisiecki **dobył rewolweru i dał kilka strzałów do swej przyjaciółki i jej dziecka,** które trzymała na ręku.

Kossakowska, **trafiona kulą w szyję,** padła na podłogę, zalewając się krwią. Druga kula, wymierzona **do dziecka utkwiła w poduszcze,** w którą niemowlę było zawinięte.

Wezwano lekarza, który udzielił pomocy Kossakowskiej i przewiózł ją do szpitala powiatowego w Lipnie. **Zbrodniarza zatrzymano** w mieszkaniu, w chwili, gdy pakował swe rzeczy, aby zbiec ze wsi. Osadzono go w więzieniu.

Nowy konsul niemiecki w Poznaniu

(o) **Poznań, 4. 2. (Tel. wł.)** Były poseł niemiecki w Estonji Otto Reinebeck, który obejmuje generalny konsulat Rzeszy w Poznaniu przybył tu wczoraj i wyjechał do Berlina. Po powrocie obejmie on normalne urzędowanie.

Funt zwyżkuje — dolar spada w wyniku interwencji brytyjskiej

Warszawa, 4. 2. (PAT.) Na dzisiejszych giełdach walutowych ponownie wystąpiła zwyżka waluty brytyjskiej oraz dalszy spadek dolara.

Zwyżka funta w stosunku do franka francuskiego powyżej kursu 75 pozwala przypuszczać, że **brytyjski fundusz walutowy wznowił interwencję** i że tem samem rozpoczął się ponownie odpływ złota z banku Francji. W każdym razie — o ile zwyżka funta tym razem nie jest wywołana sytuacją francuską, lecz ucieczką od dolara — położenie wygląda dość paradoksalnie, gdyż mimo względnie spokojnej sytuacji na rynku francuskim, będzie trwał odpływ złota z banku Francji.

Dwie awjonetki RWD 13 udają się na Olimpjadę

Poznań 4. 2. (PAT). Na lotnisko cywilne w Ławicy przybył polski **samolot typu RWD 13,** pilotowany przez kpt. Edwarda Peterka, który bierze udział w **zlocie gwiazdzistym do Garmisch-Partenkirchen.** Jako pasażerowie lecą p. Rudolf Bujak i Mieczysław Grabiński. Samolot przybył na lotnisko o godz. 13,25 i odleciał o godz. 13,50, udając się w kierunku Niemiec.

Drugi samolot RWD 13, pilotowany przez por. Włodarkiewicza, jest spodziewany na lotnisku w Ławicy w środę w godzinach rannych.

Liczba bezrobotnych

Warszawa 4. 2. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju, według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w dn. 1 bm. **472.525** osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich dwóch tygodni o **33.155 osób.** W porównaniu z tym samym okresem **roku ubiegłego** liczba bezrobotnych **zmniejszyła się o 28.774 osób.**

GŁOSY I ODGŁOSY.

Skończyło się poniżanie szkolnictwa zawodowego

W związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P." nowego statutu jednego z gimnazjów zawodowych, mianowicie „gimnazjum kupieckiego", **„Express Poranny"** rozprawia się z zakorzenionym głęboko w społeczeństwie przesądem o wyższości gimnazjum nad szkołami innego typu, a zwłaszcza nad szkołami zawodowemi.

„Szkołę zawodową — pisze „Express Por." — zwykło się (najniesłuszniej) uważać za szkołę nawet nie drugiej, ale jakiejś bardzo niskiej klasy w porównaniu ze szkołą ogólnokształcącą.

Świadectwo z ukończenia szkoły ogólnokształcącej (z maturą gimnazjalną na czele) było zawsze szczytem marzeń wszystkich rodziców, a więc i wszystkich uczniów. Na wychowanka szkoły zawodowej patrzyło się jako na niedouczka, który tylko dlatego znalazł się w tej szkole, że z wymaganiami ogólnokształcącej nie mógł dać sobie rady. Mało tego: uczeń szkoły zawodowej nawet w życiu koleżeńsko-towarzyskiem traktowany był zgóry, jako w społeczności uczniowskiej obywatel drugiej klasy.

Cios przesądom zadała nowa ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., przywracająca szkole zawodowej należne jej miejsce w całokształcie spraw szkolnych. Pragnąc wyraźnie postawić zagadnienie wartości i znaczenia szkoły zawodowej we współczesnem Państwie polskiem — ustawa przewidziała tworzenie nowego typu szkół zawodowych, mianowicie: gimnazjów zawodowych. Było to posunięcie oparte na znajomości psychiki społecznej. Bo to, że szkołę zawodową, traktowaną z niechęcią i zgóry — to miało (między innemi) swe źródło i w tem, że szkoła zawodowa była tylko „szkołą", wówczas, gdy szkoła ogólnokształcąca nosiła dumnie tradycyjną nazwę „gimnazjum".

Dziś już te różnice zatarły się prawie całkowicie: obok gimnazjum ogólnokształcącego istnieje równorzędnie gimnazjum zawodowe.

Pięściarze bukaresztеńscy pokonali reprezentację Torunia 10:6

Mecz pięściarski reprezentacyj Bukaresztu i Torunia, który odbył się wczoraj wieczorem w hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu, zakończył się zaszczytnym dla Torunia wynikiem 10 : 6 dla Bukaresztu. Zważywszy jednak, że reprezentacja Bukaresztu jest niemal równoznaczną z reprezentacją Rumunji, wynik osiągnięty przez drużynę „Gryfu", która reprezentowała Toruń, trzeba uważać za sukces. Rumuni są doskonałymi bokserami, technicznie i fizycznie lepsi od toruńczyków, a nadewszystko posiadają wielką rutynę ringową.

Przed meczem odbyło się ceremonjalne w takich wypadkach powitanie drużyn, wzajemna wymiana proporców itd. Poraz pierwszy też usłyszeliśmy na zawodach sportowych w Toruniu rumuński hymn narodowy „Triasca Regele". Polski hymn zebrana publiczność śpiewała za orkiestrą. Doskonałym speakerem okazał się p. kpt. Laurentowski. Zawody zaszczycił swoją obecnością Dowódca O. K. VIII gen. Thommée.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga musza: Pomaitescu (B.) pokonał na punkty Grabowskiego II. Rumun jest doskonałym pięściarzem, niezwykle opanowanym i po pierwszych dwóch rundach, w których się nie wysilał, w trzeciej miał znaczną przewagę.

Waga kogucia: Krzemiński pokonał na punkty pogromcę mistrza olimpijskiego Enekera, Oscę przeważając wyraźnie przez wszystkie trzy rundy.

Waga piórkowa: Igielskiemu przyznano zwycięstwo punktowe nad Boncilą (B) niezbyt zasłużenie.

Waga lekka: w pierwszej walce Dawid zdecydowanie pokonał Grabowskiego I. który obchodził jubileusz setnej walki. Drugie spotkanie w tej wadze również rozstrzygnął na swoją korzyść Jakób, bijąc Grendę.

Waga półśrednia: Rybszleger (T.) poddał się w drugiej rundzie Rosce (B.) po silnym otrzymanym ciosie w szczękę.

Waga średnia: Wezner (T.) szczęśliwie zremisował z Stefanescu (B.) dopiero końcowym finiszem, gdyż pierwsze dwie rundy wysoko przegrał.

Waga półciężka: Kozakow (T.) zremisował z Lungu (B.) przyczem sędziowie go pokrzywdzili wyraźnie.

Sędziowali na punkty pp. Jonescu, Lewicki i Lick; w ringu p. Kaliniak z Bydgoszczy.

Przed olimpijskim turniejem hokejowym

Polska walczy z Kanadą

Garmisch 4. 2. (PAT). W ratuszu w Garmisch Partenkirchen nastąpiło losowanie olimpijskiego turnieju hokejowego. Po odmowie Jugosławji i Finlandji w olimpijskim turnieju hokejowym bierze udział 15 państw Wszystkie drużyny zostały podzielone na 4 grupy.

w grupie a znalazły się: Kanada, Austrja, Polska, Łotwa, w grupie b — Szwajcarja, Włochy, Niemcy i Ameryka, w grupie c) — Czechosłowacja, Węgry, Francja i Belgja, w grupie d — Anglja, Szwecja i Japonja.

Najlepsze dwie drużyny z każdej grupy walczyć będą w rozgrywkach międzygrupowych a cztery najlepsze drużyny wyłonione z tych rozgrywek utworzą grupę finałową. W grupie finałowej każdy walczyć będzie z każdym.

Odrazu pierwszego dnia w pierwszym meczu Polska walczy z mistrzem świata Kanadą. Następnie USA. spotka się z Niemcami, Węgry z Belgją i Szwecją z Japonją. Losowanie nie było dla nas zbyt pomyślne, niemniej Polska ma szanse zajęcia drugiego miejsca w grupie.

Sejm Gospodarczy

Prace przygotowawcze są w pełnym toku

Wielka narada gospodarcza, mająca za zadanie ustalenie konkretnych planów gospodarczych na rok 1936 została wyznaczona definitywnie **na dzień 21—23 lutego r. b.** Koła rządowe podkreślają z naciskiem, że w chwili obecnej nie chodzi już o sprecyzowanie ogólnikowych dezyderatów, lecz **o rozstrzygnięcie konkretnych zadań gospodarczych,** a to w związku z wytworzoną sytuacją po przeprowadzonej obniżce cen i osiągniętej równowadze budżetowej.

Nad opracowaniem szczegółowego programu obrad pracuje powołana specjalnie komisja pod przewodnictwem wiceministra **Lechnickiego.** Komisja ta ma za zadanie ustalić szczegółowy program prac, porządek obrad, technikę obrad, podział tematów na poszczególne dni obrad, sposób i kolejność powoływania komisyj i t. p.

Narada gospodarcza, pomyślana przez **wicepremjera Kwiatkowskiego,** jako sejm gospodarczy, ma być zrealizowana w ścisłem porozumieniu z organizacjami samorządu gospodarczego, a więc: ze Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych, Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych, Związkiem Izb Rzemieślniczych itp. oraz przedstawicielami organizacyj przemysłu, handlu, rzemiosła, rolnictwa i bankowości. Uczestnicy Sejmu Gospodarczego będą powołani w porozumieniu z organizacjami samorządu gospodarczego i organizacjami zawodowemi gospodarczemi.

W przewidywaniu, iż poruszone zagadnienia na **Sejmie Gospodarczym** wywołają niewątpliwie ożywioną dyskusję, wkraczają one bowiem głęboko w życie gospodarcze całej Polski, narady gospodarcze zostały przewidziane na okres trzydniowy — w miarę koniecznej potrzeby okres trwania obrad zostanie przedłużony.

Program obrad Sejmu Gospodarczego został ujęty w pięciu punktach zasadniczych, według następującego porządku: 1) handel wewnętrzny i wzmożenie obrotów wewnętrznych, 2) handel zagraniczny i zagadnienie eksportu polskiego, 3) utrzymanie i rozwój produkcji krajowej, 4) kapitalizacja wewnętrzna i zagadnienie organizacji kredytu, 5) plany inwestycyjne, zatrudnienie bezrobotnych.

Wielka ta narada gospodarcza ma za zadanie w pozytywnem podejściu do czołowych zagadnień, pomóc w ustalaniu praktycznych rozwiązań zasadniczych zagadnień, od których zależeć będzie rozwój życia gospodarczego i pchnięcie go na nowe tory.

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż

Osiem założeń gospodarczych p. Wicepremjera

(t.) Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, p. wicepremjer, inż. Eugenjusz Kwiatkowski, wygłosił na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obszerne przemówienie, poświęcone omówieniu **naszej sytuacji gospodarczej,** które zakończył charakterystyką **zasadniczych celów, jakie stanęły obecnie przed naszą polityką ekonomiczną.**

Cele te pan wicepremjer i minister skarbu ujął **w osiem specjalnych punktów.** Każdy rozumny obywatel, patrzący na zagadnienia państwowe z pełnią poczucia odpowiedzialności, **podpisze się bez wahania pod wszystkiemi temi punktami.**

Rozpatrzmy je poniżej raz jeszcze po kolei:

Na pierwszem miejscu postawił p. wicepremjer **sprawę wsi polskiej,** uważając jej **systematyczne wzmocnienie gospodarcze, zwłaszcza zaś drobnego rolnictwa,** za rzecz **najważniejszą i najpilniejszą.** Niema chyba w Polsce nikogo, ktoby się nie zgodził z tem, że w kraju, liczącym blisko 70 proc. mieszkańców, osiadłych na wsi, **kluczem do poprawy sytuacji ogólnej musi być polepszenie sytuacji rolników.** Wie o tem każdy kupiec, smętnie dziś wspominający dawne korowody klientów ze wsi, wie o tem rzemieślnik, dla którego zamówienie ze wsi jest dziś rzadkością, wie restaurator, hotelarz, czy nawet szynkarz w małem miasteczku, dla których dawne zastępy gości ze wsi należą dziś do przeszłości. To też **jakakolwiek poprawa sytuacji na wsi, odbije się automatycznie na miastach.** Wieś jest wyczerpana kompletnie, wydarta, wyniszczona. **Dopływ gotówki na wieś oznacza w pierwszym rzędzie wzrost zakupów** nietylko oddawna nieodnawianych narzędzi pracy, ale i ubrania, obuwia i tych wszystkich produktów, których wieś od miasta potrzebuje. Ponieważ zaś **drobne rolnictwo stanowi masy na wsi,** przeto zwrócenie uwagi w pierwszym rzędzie na drobnego rolnika i poprawa jego sytuacji uruchomi **masowy popyt** na najprostsze, podstawowe produkty wytwórczości miejskiej.

Z tym pierwszym punktem łączy się punkt drugi założeń gospodarczych pana wicepremjera. **„Musimy zwrócić uwagę na zdobywanie rynku wewnętrznego przez naszą produkcję** — mówił p. wicepremjer — **a w szczególności na zdobywanie kresów wschodnich".** Jest to także zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Polska przedwojenna, **włoczona w organizmy trzech zaborczych potęg,** rozbudowywała swój przemysł przedewszystkiem dla zasilania rynków, leżących **poza jej granicami etnograficznemi.** Cały przemysł włókienniczy, łódzki i białostocki, nastawiony był na rozległe rynki rosyjskie, przemysł bielski produkował dla krajów austrjackich, Żyrardów pracował także dla Rosji, a Górny Śląsk zasilał swym węglem przedewszystkiem wschodnie prowincje Rzeszy Niemieckiej. **Wszystkie te możliwości po wojnie urwały się.** Nowe granice odcięły nasz przemysł od dawnych rozległych rynków zbytu. Wprawdzie **dzięki posiadaniu własnego dostępu do morza Polska zdołała dość szybko uniezależnić się od dawnych, zamkniętych dziś dla niej rynków zbytu** i umiała sobie **zwycięsko wywalczyć szereg zamorskich rynków dla swoich produktów,** to jednak dziś, w dobie sztucznych trudności i restrykcyj, stawianych na całym świecie przez poszczególne państwa sobie nawzajem, **jest rzeczą słuszną oparcie się przedewszystkiem na rynku wewnętrznym.** Ale to jak już wspomnieliśmy wyżej, łączy się ściśle ze stanem gospodarczym tego rynku, a nie poprawi się on tak długo, jak długo wieś nie zacznie kupować.

Z poklaskiem całego społeczeństwa spotka się ten punkt przemówienia p. wicepremjera, w którym powiedział: **„Musimy się w naszej polityce skarbowej, podatkowej i w stosunku aparatu państwowego do zagadnień gospodarczych odwrócić się od płatników opieszałych i ludzi bankrutujących, a skierować uwagę na tych, którzy potrafią pracować pozytywnie".** Skończyć należy z tem zjawiskiem, że nieraz bardzo znaczne środki szły na podtrzymanie interesów zgóry skazanych na bankructwo, a **zdrowa inicjatywa gospodarcza nie mogła niejednokrotnie doczekać się niezbędnej pomocy.** Wskutek tego mamy dziś **bardzo znaczne środki zamrożone** i ponowne ich uruchomienie da się tylko osiągnąć przez zdecydowane działanie, przez **odcięcie od pnia gospodarki narodowej tego, co na upadek jest skazane.**

W punkcie czwartym p. wicepremjer mówił o konieczności ulokowania w produkcji, w przemyśle, w handlu i w rzemiośle, **nadmiaru rąk roboczych które posiada nasza wieś.** Prawie zupełne zahamowanie emigracji, przy równoczesnym obniżeniu się produkcji przemysłowej oraz przy powolnem z konieczności tempie wykonywania reformy rolnej, nadmiar przybywających co roku młodych sił roboczych **zamiast być błogosławieństwem Bożem, staje się dla nas klęską społeczną.** Musimy z tym stanem rzeczy walczyć **odważnie i zdecydowanie.**

W punktach piątym, szóstym i siódmym poruszył p. wicepremjer **kompleks kapitalnych zagadnień planowych inwestycyj, ujednostajnienia struktury gospodarczej trzech dzielnic, uregulowania rynku finansowego i reformy naszej ekspansji handlowej,** poczem przeszedł w punkcie ósmym, ostatnim do sprawy dziś najważniejszej t. j. do **konieczności przeprowadzenia największych oszczędności w wydatkach państwowych i samorządowych.** Nie mogą to być przytem **oszczędności mechaniczne,** gdyż analiza naszego budżetu wykazała, że po potrąceniu pozycyj, których racja stanu ani rozum polityczny obcinać nie pozwala, nie osiągnie się tą drogą **poważniejszego efektu.** Natomiast, co z naciskiem p. wicepremjer podkreślił, da się przeprowadzić zasadnicze oszczędności, przeprowadzając **organiczną przebudowę struktury i funkcyj państwa.**

Przemówienie swe zakończył p. wicepremjer stwierdzeniem, **że wszystkie te hasła znaczą ogólne wytyczne naszych prac w przyszłości** i że **nie można oczekiwać natychmiastowej ich realizacji,** gdyż jest to niewykonalne i nieosiągalne.

Społeczeństwo przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem i z pełnem zaufaniem tę deklarację gospodarczą Rządu i dołoży wszelkich starań, by pomóc do jej planowego i stopniowego wykonania.

Poseł Ślaski o podatku

gruntowym, dochodowym i świadectwach przemysłowych

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu, które odbyło się w poniedziałek późno wieczorem w komisji budżetowej Sejmu, zabrał również głos poseł Ślaski. Poniżej — krótkie przemówienie posła Ś.

Podatek gruntowy dochodzi na Pomorzu do wysokości 20 zł z ha, czyli prawie do wysokości średniego czynszu dzierżawnego. Stan taki musi ulec wyrównaniu, należy przyspieszyć pracę w komisjach klasyfikacyjnych.

Zmiana techniki wymiaru podatku dochodowego wywołuje zastrzeżenia. Brak znajomości gospodarstw rolnych powiatu wywołać może krzywdzące płatników wymiary. Odwołania są zbyt uciążliwe i trwają zbyt długo.

System opłacania świadectw przemysłowych przez warstwę rzemieślniczą uniemożliwia zatrudnienie większej ilości pracowników i potęguje bezrobocie. Należałoby raczej dążyć do premjowania warsztatów podnoszących ilość pracowników.

Poza koniecznością zmiany odnośnej ustawy, należałoby niezwłocznie złagodzić postanowienia o VIII kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw rzemieślniczych przez niezaliczanie właściciela przedsiębiorstwa oraz członków jego najbliższej rodziny do dopuszczalnej dla VIII kategoryj liczby pracowników.

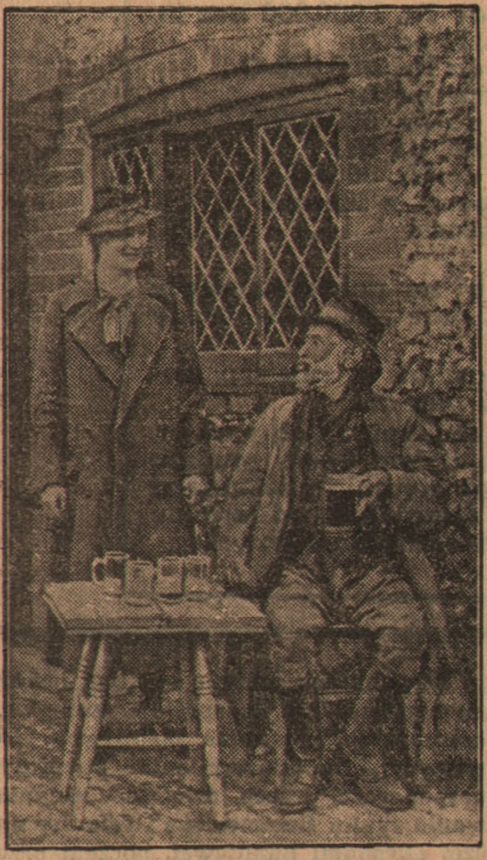
Córka premjera angielskiego szafarką

w gospodzie „Pod Starym Pługiem“

Sensacyjny krok panny Ishbel Mac Donaldówny

Córka b. premjera angielskiego Mac-Donalda, panna Ishbel, długoletnia jego współpracowniczka i sekretarka, zamieniła apartamenty przy Downing-Street na wiejską gospodę! Córka premjera — wiejską karczmarką!

Taka wiadomość obiegła niedawno całą prasę, a **skromna, cicha Ishbel**, która należy do niewielu dziś kobiet,



Córka premjera angielskiego Mac Donalda, Miss Ishbel, przed swoją gospodą „Pod Starym Pługiem“ z jednym z pierwszych swoich gości

obywających się **bez pudru i pomadki do ust**, stała się **przedmiotem ogólnej sensacji**. Nawet na dzisiejsze stosunki demokratyczne był to **skok zbyt wielki, aby minął bez echa**, skok ze stanowiska pierwszej damy Imperjum Brytyjskiego do kuchni i piwnicy zajazdu wiejskiego, wycofanie się z rozgwaru dworu królewskiego i spraw politycznych w zacisze wioski angielskiej.

Co skłoniło pannę Ishbel do zagrzebania się wśród pagórków i dolin uroczych okolic Buckinghamshire?

Ishbel Mac Donald, z domu niezamożna, nie chciała korzystać z łaski obcych ludzi ani **spieniężać swego nazwiska**. Chciała pracować, a nie reprezentować. Pozatem pragnęła także stworzyć warsztat pracy kilku pracownikom domowym z Downing-Street, których następca jej ojca na fotelu premjera nie przejął wraz z objęciem swego stanowiska.

Wreszcie kierowała się Ishbel Mac Donald w swojej decyzji także **uczuciem głębokiej miłości rodzicielskiej**. Ramsay Mac Donald jako młody chłopczyk pragnął zawsze zostać... **nauczycielem wiejskim** albo właścicielem zacisznej gospody. Przeznaczenie inaczej pokierowało jego losem. Teraz córka jego pragnie ojcu zgotować zaciszne schronienie na starość, takie, o jakiem marzył jako chłopiec.

W tym celu nabyła ze swoich oszczędności **starą gospodę wiejską w malowniczej wiosce Speen w Buckinghamshire**. Gospodę „Plow“, **„Pod Starym Pługiem“**, kilkusetletni autentyczny zabytek wiejskiej architektury angielskiej, owiewa **czar dawnych, dobrych czasów**. Cena za ten stary klejnot architektoniczny nie była **bynajmniej niska**. Młody plantator kawy, który niedawno nabył gospodę, odsprzedał ją córce Mac Donalda ze znacznym zyskiem za cenę **3500 funtów ang.** (przeszło 88 000 zł).

Mimo to kapitał ten jest dobrze ulokowany. Nawet kiedy już rozwieje się posmak sensacji, który obecnie sprowadza do wioski Speen setki wybitnych gości, ministrów i ambasadorów, nawet wówczas Miss Mac Donald może liczyć na pewną regularną klientelę, na gości z sąsiedztwa, którzy chwile odpoczynku zwykle spędzać w znanej w całej okolicy gospodzie.

KLEJNOT ARCHITEKTONICZNY Z 17 WIEKU

Cała gospoda składa się z trzech małych pokoi dla gości i z kuchni oraz z trzech równie małych izdebek gościnnych na piętrze. Wnętrze przedstawia **najmilszy „pub“**, jaki można spotkać w Anglji (tak nazywają Anglicy w skrócie gospody, „public houses“). **Najprawdziwszy, niesfałszowany wiek 17-ty!** Tak dom jak i całe urządzenie przetrwały w swej pierwotnej postaci **przeszło 300 lat**. Sczerniałe w ciągu wieków belki pułapu **w stylu Tudorów**, starożytne kominki, przed któremi wyleguje się znany pies panny Ishbel „Sheila“, barwne obicia ścian i ciemne boazerje — stwarzają **atmosferę zaciszną, pełną wspomnień historycznych.**

Tak wygląda **nowe królestwo córki premjera angielskiego**, która bynajmniej nie ogranicza się do zbierania pieniędzy, lecz **jest gospodynią w pełnem znaczeniu** i sama przykłada pilnie ręki do licznych prac gospodarskich, sama pracuje w kuchni, sama roznosi potrawy i kufle piwa, przyjmuje zamówienia i wypisuje **rachunki**, które goście skwapliwie chowają jako... **cenne autografy.**

MINISTROWIE I AMBASADOROWIE WŚRÓD PIERWSZYCH GOŚCI

Gwarny światek londyński bowiem, przed którym córka premjera chciała uciec, odszukał ją w jej zaciszu. Już w pierwszych dniach zjawili się „Pod Starym Pługiem“ **ministrowie i ambasadorowie**, aby życzyć Miss Ishbel **„good-luck“** — szczęścia i powodzenia, a pierwszym gościem był **ambasador amerykański**, który dowcipnie zauważył, **że kuchnia wydaje mu się dziwnie znajoma.** Przeszło **sto samochodów** „parkowało“ w pierwszych dniach na podwórzu, na którem dotychczas stały **trzy wozy drabiniaste.**

Sama Ishbel Mac Donald jest **raczej onieśmielona** tym napływem wybitnych gości. Lecz z tą samą godnością, z którą kierowała wspaniałym domem ojca w Londynie, spełnia obecnie obowiązki gospodyni w skromnej gospodzie. Dla każdego gościa ma przyjazne słówko, obojętnie, czy przyjeżdża **Rolls-Royce'em** z Londynu, czy przybywa **w zabłoconych butach prosto z pola.** A kiedy minie sensacja, wierni gospodzie „Pod Starym Pługiem“ pozostaną zapewne tylko wieśniacy z okolicy.

Narazie jednak cicha dotąd, na uboczu położona wioska Speen jest najpopularniejszą miejscowością w Anglji.

Sowiecki kapitan z Köpenick

W czasie inspekcji ukradł 50000 rubli

Historja o **nieśmiertelnym rewizorze**, który względnie niedawno wcielił się w postać **kapitana Köpenick** znowu ożyła tym razem **w Rosji sowieckiej** w niewielkiem miasteczku **Penza, w którem mieszczą się koszary** wojskowe.

Otóż pewnego dnia przyjechał do miasteczka piękną limuzyną jakiś starszy pan, **który zameldował się** u władz wojskowych, jako **wyższy wojskowy**, delegowany z Moskwy dla **zrobienia przeglądu** wojsk i sprawdzenia **rachunkowości** instytucji wojskowej **w Penza.**

Znakomitego gościa przyjęto z wszelkiemi wojskowemi honorami. Urządzono na jego cześć defiladę wojskową i w pokorze wysłuchano jego karcących i ostrych uwag na temat niedbałej postawy wojska i braku karności wśród żołnierzy.

Potem pozwolono mu zrewidować księgi rachunkowe i stan kasy.

Kiedy wyjeżdżał urządzono mu wspaniały bankiet, wygłoszono cały szereg mów i uroczyście pożegnano nowego „rewizora“, prosząc, żeby zajrzał jeszcze kiedyś do Penzy.

Kiedy wreszcie dygnitarz wyjechał okazało się, że w kasie brak 50 tysięcy rubli. Wysłano za nim listy gończe. Po krótkim czasie udało się oszusta schwycić, postawiono go przed sąd. Grozi mu kara śmierci.

Kolekcja marek pocztowych króla Jerzego V.

nie będzie przekazana do muzeum

Niezwykle cenny zbiór marek pocztowych, pozostawiony przez króla Jerzego V, nie będzie, jak to pierwotnie przypuszczano, przekazany Muzeum Brytyjskiemu. Król Edward VIII, który obok wielu innych zamiłowań jest, podobnie jak jego ojciec, doskonałym filatelistą, postanowił zachować cenną spuściznę i uzupełnić ją własnymi zbiorami.

Kolekcja znaczków pocztowych króla Jerzego zawiera wszystkie znaczki, jakie kiedykolwiek drukowano na obszarze Imperjum Brytyjskiego. Król nie rozstawał się nigdy ze swym zbiorem, zabierając go ze sobą nawet w czasie wyjazdu do Sandringham lub Windsoru. Za samochodem królewskim podążał zazwyczaj wóz naładowany walizami, w których umieszczono zbiór marek, przytwierdzonych na cieniutkich deseczkach.

120-letni krokodyl na stole operacyjnym

Pan Bars bez ogona

W cyrku warszawskim popisuje się od pewnego czasu niezwykła **para artystów**, bo jak afisz głosi **„księżniczka abisyńska“ Korynga ze swym przyjacielem 120-letnim krokodylem Barsem.**

Para ta, żyjąc w idealnej zgodzie, wyczynia ku podziwowi widzów na arenie Staniewskich **niezwykłe sztuki**. Jedne z nich mrożą krew w żyłach europejszyka, inne zadziwiają inteligencją i „dobrem ułożeniem“ jaszczura, który zachowuje się wobec swej damy po dżentelmeńsku.

Niestety od pewnego czasu interesujący ten artysta zdradzać zaczął pewien **posępny nastrój**, brak humoru, a nadewszystko apetytu. Widocznie było, że jest chory. Po bliższem i fachowem zbadaniu przez specjalistę p. **dr. Wajgla** okazało się, że wskutek jakiegoś niewidocznego urazu wywiązał się w części ogona p. Barsa **stan zapalny i zakażenie.**

Będąc w dobrym humorze **„artysta“** ten nieraz z uciechy **„majdał“** ogonem po arenie i kiedyś widocznie **zranił się**, co musiało być narazie niewidoczne. Kiedy chorobę rozpoznano, było już zapóźno na wyleczenie i jedyny ratunek był w odjęciu **dotkniętej gangreną części ogona.** Amputacji dokonano w tych dniach w klinice uniwersyteckiej Wydziału Weterynaryjnego przy ul. Grochowskiej, dokąd pacjenta przywieziono w klatce. **Operacja dokonana pod znieczuleniem** lokalnem trwała około kwadransa, poczem nałożono na ranę opatrunek i kalekę odwieziono spowrotem do czasowego miejsca zamieszkania w cyrku, gdzie powoli dochodzi do zdrowia.

Kto widział w toruńskiem kinie **„Arja“** znakomity film **„Tajemnice Peraku“**, ten ze zdziwieniem dowiaduje się, że człowiek może dać radę tak dzikiej i żarłocznej bestji. A jednak?

Czy to urok owej **„abisyńskiej księżniczki“** czy umiejętności i zręczności chirurga, przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności, aż do unieruchomienia zwierza za pomocą pasów, sprawiły, że trudna sprawa została rozwiązana ku ogólnemu zadowoleniu.

Radjowe echo

niedzielnego zjazdu Legjonistów i Peowiaków w Toruniu

W dniu ogólnopomorskiego zjazdu Legjonistów i Peowiaków w Toruniu w niedzielę, dnia 2 lutego, przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej p. Bronisław Peszkowski wygłosił poniższy szkic:

Brać legjonowa i peowiacka z całego Pomorza oraz z Gdańska w dniu 2 lutego w stolicy Pomorza w Toruniu — na wielką zgromadziła się odprawę. Przybyła na zjazd. Przybyliśmy wszyscy poto, aby zadokumentować, że niema dziś legjonisty, niema peowiaka na Pomorzu, któryby nie trwał na wyznaczonej mu placówce. Te związki braterstwa idei legjonowej w trudzie żołnierskim wypracowane dawniej na polu walk o Niepodległość Ojczyzny — dziś wrosły tak głęboko w ziemię pomorską, tak silnie zbratały się z piękną — choć w innych warunkach powstałą — tradycją ruchu niepodległościowego na Pomorzu, że zjazd Legjonistów i Peowiaków w Toruniu był czemś więcej, niż przeglądem organizacyjnym. Był naprawdę czemś więcej, niż zwołaniem legjonistów i peowiaków na zjazd do Torunia. Był bowiem dzięki podniosłemu nastrojowi chwili, dzięki głębokiej treści uchwalonych rezolucyj nietylko manifestacją idei reprezentowanej przez członków Związku Legjonistów na Pomorzu i Peowiaków, nietylko szczęśliwą okolicznością spotkania się koleżeńskiego — pierwszych żołnierzy Komendanta Piłsudskiego, ale legitymacją służby Ojczyźnie, jaką tu na Pomorzu pełnią legjoniści i peowiacy od wielu, wielu lat.

I tak jak dziś badania nad historją ruchu niepodległościowego na Pomorzu wykazują na podstawie tych czy innych faktów współudział Pomorza w ruchu niepodległościowym, kierowanym przez Józefa Piłsudskiego na kilka lat przed wojną europejską — tak samo dziś codzienna rzeczywistość przynosi coraz większe dowody powiązania w jedną nierozerwalną całość tu na Pomorzu idei reprezentowanej przez brać legjonowo-peowiacką. Stała się przecież już ta idea własnością pomorskiego społeczeństwa. Wraz z nim bowiem w pracy z dnia na dzień, w pracy społecznej, państwowej i narodowej przestawali i przestają od wielu lat legjoniści i peowiacy.

Słoneczna pogoda towarzyszyła zjazdowi. W podniosłem skupieniu po nabożeń-

Zmiana nazwisk

o śmiesznem lub hańbiącem brzmieniu

Wielu jeszcze obywateli nosi nazwiska, które przez swoje śmieszne lub hańbiące brzmienie utrudniają życie, a niejednokrotnie wprost uniemożliwiają wykonywanie zawodu bądź otrzymanie jakiegokolwiek zajęcia. Są to przeważnie nazwiska nadane swego czasu przez władze zaborcze. Oceniając trudne położenie tych osób, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby władze administracyjne ogólne w trybie ustawy z 1929 r. o zmianie nazwisk ośmieszających, hańbiących lub nielicujących z godnością człowieka, przychodziły zainteresowanym z wszelkiemi ułatwieniami w tym względzie, zwalniając w miarę możności od ustalonych opłat i kosztów.

Co zdziałał w r. 1935 komitet niepodległościowców pomorskich?

W lutym r. b. upływa rok pracy **komitetu wykonawczego zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza.**

Swe uprawnienia do działania czerpie komitet z **uchwał zjazdu b. działaczy niepodległościowych,** który się odbył w Toruniu w dniu **24 lutego 1935** przy udziale około 800 uczestników, przybyłych z wszystkich zakątków ziemi pomorskiej. Dla usprawnienia pracy, wybrany na zjeździe komitet, wyłonił z siebie prezydjum, które czuwa nad całokształtem spraw i zagadnień poruczonych komitetowi.

Dla przeprowadzenia właściwych zadań komitetu wyłoniono **cztery referaty:** 1) akademicko - gimnazjalny, 2) kulturalno-społeczno-gospodarczy, 3) ruchu zbrojnego i 4) pracy niepodległościowej kobiet. Referaty te zajmują się rejestracją b. działaczy niepodległościowych, dzieląc ich na cztery klasy, zależnie od charakteru ich pracy niepodległościowej. Zbierają kwestjonarjusze, dokumenty i dowody historyczne, przygotowują materjały dla źródłowych opracowań poszczególnych działów pracy niepodległościowej na Pomorzu. By nie tracić kontaktu z prowincją wybrano dotąd 50 mężów zaufania mieszkających poza Toruniem, którzy mają pomagać komitetowi w zbieraniu materjałów historycznych na całem Pomorzu.

Komisja Kwalifikacyjna, istniejąca przy komitecie, ma zadanie opinjowania b. działaczy niepodległościowych Pomorza na żądanie władz, organizacyj, instytucyj lub na wniosek zainteresowanych osób. Komisja kwalifikacyjna, która jest w kontakcie z Wojskowem Biurem Historycznem, rozpatrzyła dotąd 24 wnioski i wydała 15 zaświadczeń o pracy niepodległościowej na ziemiach pomorskich. — **Komisja propagandowa ma za zadanie informowania ogółu o pracach komitetu.**

Cykl projektowanych przez komitet wydawnictw z zakresu spraw niepodległościowych Pomorza zapoczątkowała publikacja p. t. **Ruch niepodległościowy na Pomorzu"*)** zawierająca sprawozdanie komitetu organizacyjnego zjazdu oraz dokładne sprawozdanie ze samego zjazdu, tudzież referaty wygłoszone na zjeździe w dniu 24 lutego 1935. Wydrukowano 1500 egzemplarzy tego wydawnictwa, z czego rozesłano 1 200 egzempl. między uczestników zjazdu i in. Bezpłatne egzemplarze dostarczono 30 bibljotekom publicznym całej Polski.

Obecnie komitet rozważa projekt wydania wyczerpującej **monografji poświęconej „Sokołowi" pomorskiemu,** wychodząc ze słusznego założenia, że Tow. Gimn. Sokół w latach niewoli przedstawiało bardzo ważną placówkę pracy niepodległościowej na Pomorzu. Zbiera się także materjały dotyczące byłej tajnej **Organizacji Wojskowej Pomorza,** któremu to zagadnieniu będzie poświęcone jedno z dalszych wydawnictw komitetu.

Komitet Wykonawczy, stojący zdala od wszelkich aktualnych ruchów politycznych, prosi wszystkich zainteresowanych b. działaczy niepodległościowych Pomorza o pomoc i współpracę, przypomina równocześnie, że dotąd nie wszyscy wezwani przesłali swe kwestjonarjusze, że dotąd nie wpłynęły na ręce komitetu przyrzeczone przez uczestników zjazdu opisy działalności wzgl. wspomnień z pracy niepodległościowej.

Ponadto komitet prosi wszystkich b. niepodległościowców, którzy odebrali z komitetu broszurę p. t. „Ruch niepodległościowy na Pomorzu" o przekazanie równowartości 1.25 zł. oraz kwot zadeklarowanych na cele wydawnicze komitetu do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu przez P. K. O. nr. 208 852 dla Komitetu Wykonawczego Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza w Toruniu ul. Mostowa nr. 11.

*) „Ruch niepodległościowy na Pomorzu" pod redakcją Tadeusza Pietrykowskiego. Toruń 1935. 4° str. 97.

Skazany na śmierć bandyta Manikowski

zasiądzie jeszcze raz na ławie oskarżonych za podpalenie stogów ze zbożem

Cała prasa polska zajmowała się szeroko bandytą Manikowskim, zwanym też „upiorem z Przysierska", skazanym na śmierć za zabójstwo policjanta śp. Żmury w Pelplinie.

Poza tą zbrodnią, za którą skazany został na śmierć, Manikowski, ukrywający się przez kilka miesięcy w norze leśnej, dopuszczał się licznych kradzieży i podpaleń. Teraz jest oskarżony o podpalenie stodoły oraz siedmiu stert ze zbożem w majętnościach Gawkonice i Połedno, przez co wyrządził szkody na blisko 100.000 złotych.

W tych dniach zostanie on przetransportowany do Świecia, gdzie stanie przed sądem. Nowy proces Manikowskiego budzi ogromne zainteresowanie wśród opinji publicznej.

Telegram podoficerów rezerwy do Pana Wojewody Kirtiklisa

w dniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej

Podoficerowie rezerwy koła chełmżyńskiego zgromadzeni na uroczystem zebraniu ku czci Czcigodnego Solenizanta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej profesora Dr. Ignacego Mościckiego w dniu 1. 2. 1936 r. z okazji tej zasyłają Panu Wojewodzie jako przedstawicielowi Rządu hołd i przywiązanie żołnierzy obywateli.

Koło Chełmża.

W Polsce nie wolno mówić po polsku!...

Skandaliczne stosunki w fabryce „Otto Johst" w Wejherowie odsłonił strajk oburzonych robotników

Wczoraj, 4 bm. o godz. 9-tej wybuchł strajk **robotników i rzemieślników w Wejherowskiej fabryce beczek „Otto Johst".** Strajk powstał na tle szykanowania robotników polskich i bicia ich po twarzy przez kierowników Niemców oraz faktu że **na terenie fabryki firmy Otto Johst zabrania się mówić po polsku.**

Jak nas informują, strajkujący pracownicy żądają **usunięcia niektórych osób na stanowiskach kierowniczych, zwolnienia kilku nowoprzyjętych robotników — Niemców,** i przyjęcia na ich miejsce robotników, którzy uprzednio po kilka lat w firmie Johst byli zatrudnieni.

Odmładzanie cery

Naskórek składa się z delikatnej, soczystej warstwy, którą pokrywa zrogowaciała, często łuszcząca się, zewnętrzna powłoka. Odmładzanie cery polega na usuwaniu zewnętrznej powłoki celem odsłonięcia tej delikatnej warstwy. Daje się to z łatwością osiągnąć, powlekając twarz rano i wieczorem D-ra Lustra kremem „Mollana". Po kwadransie należy dość długo spłókiwać twarz gorącą niemal wodą. Dla ustalenia działania i ożywiania soczystej warstwy — po zużyciu jednej tuby kremu „Mollana" — powtarza się to samo przy pomocy hormonowego kremu „Oxa". Dodać należy, że matowy krem pod puder „Mira", a w wysokim też stopniu — D-ra Lustra roślinny puder „Egzotyczny" przeciwdziałają narastaniu twardego naskórka.

Nowe dźwigi w porcie gdyńskim

Dnia 4. 2. br. zostały ustawione na nabrz. Polskiem obok chłodni **2 nowe dźwigi bramowe,** każdy o nośności 1,5 t. Dźwigi powyższe posiadają specjalnie długie wysięgnice, umożliwiające przeładunek towarów ze statków na wszystkie piętra Chłodni i odwrotnie.

Wspomniane dźwigi wykonane zostały całkowicie w kraju przez Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewską i Laurę.

Po przeprowadzeniu prób dźwigi te zostaną oddane do użytku w początku przyszłego tygodnia.

stwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ul. Warszawskiej, gdzie w r. 1921 zatrzymał się Marszałek Józef Piłsudski.

Podówczas to Marszałek Józef Piłsudski wyrzekł pamiętne zdania, mówiąc o Pomorzu, jako o cudownem dziecku: „Hasło, które ze słupów wbitych wołało do nas niedawno jeszcze „zapomnij" dzisiaj woła mnie i wam „pamiętaj". A to pamiętaj oznacza nietylko czcze słowa, lecz oznacza „pracuj i jeszcze raz pracuj, zasypuj tę granicę, którą chciano stworzyć przepaść między nami".

I głęboka treść tych słów Marszałka Piłsudskiego, wypowiedzianych piętnaście lat temu w Toruniu, stała się jakby drogowskazem dla Zjazdu Legjonistów i Peowiaków. Szła za nimi od tablicy pamiątkowej aż pod Jego pomnik, gdzie w uroczystem milczeniu złożyliśmy Mu hołd. A stąd wędrowała dalej ulicami miasta, aż pełny wyraz znalazła na akademji Zjazdu w Teatrze.

Teatr wypełniony był do ostatniego miejsca. Na Akademję przybyli: p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, przedstawiciele armji z inspektorem gen. Bortnowskim i dowódcą Okręgu Korpusu gen. Thommée na czele, oraz przedstawiciele związków i organizacyj społecznych z całego Pomorza.

Nieczęsto spotyka się tak podniosły nastrój na akademjach publicznych. Pod popiersiem Marszałka Piłsudskiego otoczonym sztandarami Zw. Legjonistów i Peowiaków po rozpoczęciu Akademji przesuwali się przedstawiciele kilkunastu organizacyj społecznych na Pomorzu, składając żywy dowód, że ręka w rękę w pracy codziennej iść będą i pełnić obowiązki razem z legjonistami i peowiakami. Była to naprawdę wzruszająca manifestacja braterskiej ideowej przyjaźni w dniu Zjazdu Legjonistów i Peowiaków. Jakby w jedną całość zestrzeliły się myśli i uczucia wsłuchane we wzniosłe wskazania Marszałka Piłsudskiego: „pracuj i zasypuj granicę". Obok Młodej Wsi Pomorskiej składali serdeczne słowa ideowego współdziałania przedstawiciele wszystkich warstw społecznych od młodzieży pracującej, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, koła regjonalnego senatorów i posłów — poprzez organizacje kobiece, Związek Oficerów Rezerwy, byłych więźniów politycznych, aż do rzemiosła i Pomorskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

Nie trzeba szukać ani przytaczać innego dowodu, aby stwierdzić, jak nierozerwalnie Związek Legjonistów i Peowiaków — te dwa awangardowe szańce zbrojnego ruchu niepodległościowego — stworzone wolą Komendanta zrosły się i zestroiły w narodowym wysiłku razem ze wszystkiemi organizacjami społecznemi tu na Pomorzu. Jak wreszcie obcują ze sobą i jakie mają do spełnienia przed sobą obowiązki na dziś i na jutro.

O tem mówił prezes Zw. Legjonistów na Pomorzu legjonista Teofil Schab. O tem mówiły rezolucje odczytane przez delegata Zarządu Głównego Peowiaków obywatela Zygmunta Szczepańskiego. Proste padały słowa. Nie były to frazesy. Oto one ...Trzeba kierować wysiłek ku rozwijaniu Armji Rezerwowej Pomorza i organizacyj Przysposobienia Wojskowego, a zwłaszcza Związku Strzeleckiego. Wraz z bratniemi organizacjami należy czuwać i przeciwstawiać się niemieckiej społecznej i gospodarczej ekspansji. Strzec narodowego stanu posiadania na Pomorzu. Wykazać maximum energji, inicjatywy i hartu dla wytworzenia zdrowej społecznej siły zbiorowej, dążyć do rozwoju regjonalnych wartości Pomorza w imię interesów Państwa i Narodu. Powoływać młodzież do współdziałania w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień życia zbiorowego i popierać inicjatywę zmierzającą poprzez prace oświatowe do krzewienia zdrowych ambicyj narodowych i państwowych wśród świata pracy. Energicznie poprzeć inicjatywę Rządu w kierunku stworzenia normalnych zdrowych warunków gospodarstwa narodowego oraz zapewnienia wszystkim Polakom a zwłaszcza człowiekowi pracy lepszych warunków bytowania.

Oto w czem mieści się sens Zjazdu. To są jego wskazania, jego cele, obowiązki. — To są obowiązki, które każdy z nas spełniać będzie tu na Ziemi Pomorskiej tam, gdzie istnieją nietylko placówki legjonistów czy peowiaków — ale wszędzie, gdzie istnieją organizacje społecznego i obywatelskiego obowiązku. Wzdłuż i wszerz całego Pomorza aż po Gdańsk.

Zjazd zakończył się w podniosłej atmosferze manifestacjami na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, Premjera Rządu i Prezesa Związku Peowiaków, Naczelnego Wodza oraz Prezesa Głównego Zarządu Związku Legjonistów.

Zjazd zadokumentował, że tu na Pomorzu niema żadnej luki, żadnej pustej przestrzeni ideowej, a przeciwnie, że idee Marszałka Piłsudskiego realizują i realizować będą zgodnie ci, którzy byli pierwszymi żołnierzami Komendanta, jak i ci, którzy tu na Pomorzu zbratali się sercem i mózgiem dawniej w ruchu niepodległościowym a dzisiaj w pracy dla Państwa.

A delegaci legjoniści i peowiacy z Gdańska zabierają ze sobą niezapomniane wrażenia ze stolicy Pomorza.

Bronisław Peszkowski.

Jan Mazurkiewicz

26)

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część II. W NIEWOLI ANGIELSKIEJ

W najbliższych dniach mamy wyruszyć do Francji. Nic nas tak nie nęciło, jak umiłowana wolność. Był w tych dniach wiec werbunkowy do wojska polskiego. Ale nie wiem, o co tam właściwie chodziło: czy o Polskę i walkę za nią, czy też o honory i stanowiska, czy oto, jak się tam bawić będziemy, czy też zresztą o sam krzyk tylko: Co chwilę krzyczano: „Niech żyje! Niech żyje!" Również nie wiem, o kogo tam chodziło. Wiec był podobny do owego w Handfort, z tą tylko różnicą, że tu było więcej krzyku.

W ostatnich dniach zjawia się w obozie moich czterdziestu kolegów. Wszyscy po mojej ucieczce zgłosili się do armji. Spotykam się z Gniotem, Pliszką i z innymi.

Dnia 19 lutego 1919 roku podpisuję deklarację wstąpienia do szeregów Armji Polskiej i tem samem staję się obywatelem Polski.

Koniec części II-giej.

Część III. W ARMJI POLSKIEJ

ROZDZIAŁ I.

WŚRÓW SWOICH.

Chodzimy grupkami i pojedyńczo w małej mieścinie w Plauret w Bretagne, we Francji. Wczoraj dopiero przybyliśmy z Vitry, gdzie otrzymaliśmy umundurowanie i ekwipunek, jak żołnierze francuscy. Po zapisaniu się do armji, należało się każdemu z nas po sto franków, które można było odebrać zaraz, lub zostawić na koncie. Ja wolałem zostawić. Odżywianie jest dostateczne, dostajemy też co dzień trzy ćwiartki wina, co zdaje się być bardzo ważne dla budzącego się ducha polskiego. Traktują nas wogóle po ludzku, nie tak jak w armji niemieckiej. Tylko do noszenia broni na prawem ramieniu nie możemy się przyzwyczaić.

Kwatery zajęliśmy po Amerykanach, którzy przybyli tu z Ameryki. Niebardzo są one wygodne, bo nie mają okien i są ciemne. Tu też rozpoczęto z nami ćwiczenia, które są dla nas więcej rozrywką niż służbą. W wolnych chwilach bawimy się piłką ręczną lub nożną. Bardzo często bawią się z nami i oficerowie.

Jeden szczególnie, Poznańczyk, którego nazywamy z powodu jego podobieństwa „Kronpryncem" bawi się z nami bardzo chętnie. Jednak już w pierwszych dniach jego pobytu pomiędzy nami powołano go na inne stanowisko. Lubiliśmy go bardzo. Wogóle koleżeńskość rozwija się serdecznie. Wiele do tego przyczyniają się rodacy z Ameryki, którzy, obyci z ludźmi, są wyrozumiali i pełni humoru... Wielu zawarło znajomości z Francuzkami, które tutaj są bardzo religijne i prowadzą życie wzorowe. Matrony w starszym wieku wyglądają ładnie i czerstwo, że aż miło popatrzeć. Jakże bardzo inaczej one wyglądają i jak daleko przyjemniejszy wpływ na otoczenie wywierają, niż ich brudne i rozwydrzone rodaczki z Artois!

Zbieramy się na małym rynku do ćwiczeń. Oczekujemy na dowódcę kompanji. W pewnej chwili słyszymy zbliżające się „tup! tup!" Ktoś idzie w dybach francuskich. (Rodzaj butów całkowicie wyrobionych z drzewa). Patrzymy, a to miejscowy duszpasterz z grabelkami i łopatką w ręku, idzie prawdopodobnie na swój zagonik, aby ziemię uprawić. Gdy mu nasz sierżant, człowiek morowy w imieniu kompanji zasalutował, to odkłonił się nam kilka razy. Wszyscy odczuwamy głęboki szacunek do tego kapłana-robotnika.

– Ten to naprawdę może głosić swoim wiernym, by ubóstwo cierpliwie znosili: — czyni któryś z kolegów uwagę.

— Gdyby tak każdy człowiek inteligentny żył, jak ten człowiek-kapłan, to chyba na świecie byłoby inaczej. On chyba jest wykształcony, bo inaczej nie mógłby być kapłanem — mówi zastanawiając się nasz sierżant.

— Przecież — inteligentny człowiek musi się tyle lat kształcić to on później musi wygodnie żyć — mówi zacofany Marjan z pod Tucholi.

— Ale gdy on się kształci, to jego rówieśnik, młody robotnik, musi ciężko pracować — wcześnie musi wstawać, późno może iść spać, a czasem jest krzywdzony i niesłusznie karany. Mówiłem zresztą na ten temat z jednym inteligentnym człowiekiem, który roześmiawszy się, powiedział: „Panie te lata, kiedy się kształciłem, były dla mnie najprzyjemniejsze". Jest też oczywistem, że nie możemy być wszyscy równi, ale wszyscy możemy i powinniśmy się jednakowo szanować — rozgadał się nasz poważny i milczący Mikołaj pochodzący gdzieś z Kieleckiej gubernji.

— Koledzy! — odzywa się na to zawsze zamyślony Krakowianin: — Nie można jednak uogólniać tych rzeczy. Jeżeli ten ksiądz tak tu ubogo ubrany, że i w „dybach" chodzi i pracuje — to jest to tu tak przyjęte, jest taki zwyczaj. Może być, że nasi proboszczowie trochę czasem za wygodnie żyją... To my obserwujemy — bo to ksiądz; wolno go krytykować, bo niema on ani policji by go broniła, ani też wyższe władze zbyt go w obronę nie biorą — bo to znowu ksiądz. On to miałby przed ludźmi schować się w „mysią dziurę" albo miałby być aniołem... Ale nic się nie mówi o inteligencii świeckiej, choć ta czasem daleko niższe ma wykształcenie, a prowadzi życie daleko wytworniejsze niż ksiądz. A władze — jaki to „Glanz" przed wojną uprawiały — tam to nikt nie śmiał krytykować... Jeżeli tu obserwujemy tego kapłana, tak skromnego, to musimy przyznać, że i cała inteligencja francuska jest skromniejszą od naszej. — Czy widzicie, by ten robotnik tutaj tak się „stroił" jak u nas? A jeżeli czasem za pogrzeb, lub ślub jakiś ksiądz trochę dużo weźmie — to nie jest to już wina samego księdza, bo „pompa" przy tem wszystkiem jest niepotrzebna; a jeżeli ktoś chce mieć tę „pompę" — no! to płać — myśli sobie niejeden ksiądz. Mógłbym tu przytoczyć takie wypadki, że czasem ludzie całkiem ubodzy, którzy np. w pożyczonem ubraniu idą do ślubu — ale ślub i wesele być muszą, jak u magnata...

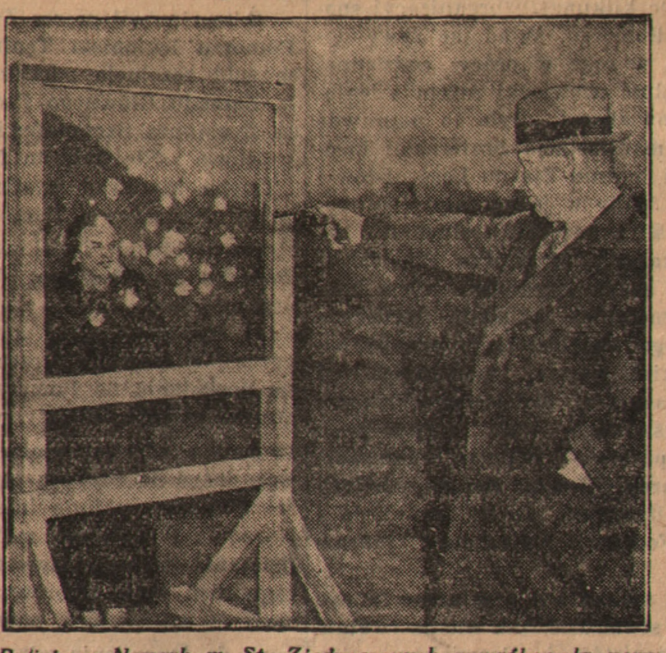
— Baczność! — rozległ się nagle głos komendy i dyskusja się urwała.

Wieczorami mamy często wykłady, urządzane przez naszego kapelana. Kiedy indziej znowu mamy kino, wspólną herbatę, urozmaiconą przemówieniami i przeplataną sztuczkami kabaretowemi. Słowem tworzyliśmy jakby jakąś wielką rodzinę. W wolnych chwilach urządzaliśmy wycieczki grupami lub pojedyńczo. Teren w okolicy był górzysty i skalny, poprzerzynany licznemi potokami. Miejscami w jakichś przepaściach, woda się kotłuje i czyni nieprzerwany szum i hałas. Na stokach gór pasie się spokojnie bydełko, za którym chodzą dzieci i dorodne dziewczęta, lub staruszkowie. W dolinach i na wierzchołkach wzgórz jest ziemia uprawna, która otoczona jest żywopłotami. Są one tutaj obcinane i używane, jako opał. Drogi są kamienne.

Niepomiernie prędko minął nam marzec i już w pierwszej połowie kwietnia szykujemy się do wyjazdu.

Siedząc w pociągu, czekamy na jego odjazd — a raczej na sygnał do bezwłocznego zajęcia swych miejsc w wagonach. Dość liczne grono urodziwych dziewcząt przybyło na pożegnanie ze swoimi znajomymi. Prawie wszystkie mają twarze zapłakane. Któryś z naszych ludzi stoi z jakąś dziewczyną po drugiej stronie przyległego toru za wagonami. Widać tylko ich nogi. Wyszedłem poza wagony by ostatni raz może popatrzeć na to miłe miasteczko — Plauret. Przechodzę koło tej sekretnej parki. Tak, to najprzystojniejszy kapral naszego baonu, a obok niego jedna z najładniejszych dziewcząt miasteczka. Trzymają się za ręce i coś sobie tłumaczą. Ona ma twarz powleczoną smutkiem, a na jego męskiem obliczu osiadła jakaś sympatyczna powaga, oczy zaś jego spoczywają bez cienia obłudy na mówiących jej ustach. Często poprzednio spotykałem ich we dwoje mówiących i chodzących po górach i dolinach, zawsze skromnych i sympatycznych. On podobno ma zamiar po zwolnieniu z wojska tu się osiedlić. Oby tylko dotrzymali sobie słowa.

Za szybą - pancerzem



Policja w Newark w St. Zjednoczonych wypróbowala nowy rodzaj szkła, którego nie przebija kula rewolwerowa. Kule pozostawiają w grubej szybie dość głębokie ślady, lecz odpryskują od niej. Szyby takie znajdą zastosowanie w okienkach **kas bankowych**

Po wyjeździe z Plauret stajemy po paru dniach jazdy w pewnej miejscowości w okolicy Epinal. Transport odbył się normalnie, prócz gorszącego zajścia, wywołanego przez bohaterskich drabów, którzy pomimo, że mieliśmy poddostatkiem jedzenia, rozbili na pewnej stacji drzwi wagonu, gdzie były puszki z mięsem. Po ujawnieniu tego brzydkiego postępku niewolno nam było wychodzić z wagonów.

W najbliższych dniach mamy opuścić Francję i wyjechać do Polski. Pewnego dnia szef kompanji wybiera łączników do baonu. Po chwili przeglądania nas wszystkich, wybiera mnie i niejakiego Ignacego Nawrockiego z Wolsztyna.

W baonie jest nas czterech łączników i trzech telefonistów. Jeden łącznik i dwóch telefonistów to Żydzi. Szwargocą też w swoim żargonie i nie krępują się nami wcale — choć wszyscy dobrze mówią po polsku. Jedyny telefonista Polak to niejaki Woźniak, z którym w Feldham razem ciągnąłem walec.

ROZDZIAŁ II.

DO POLSKI.

Dnia 8 maja 1919 roku wyjeżdżamy do Polski. Kto sobie życzył, mógł pozostać we Francji. Pozostało jednak tylko bardzo niewielu; między innymi ów przystojny kapral naszego baonu, który pewno powrócił do Plauret.

Jedziemy przez Koblencję, Marburg, Halle. W Halle mamy dłuższy postój. Wydają nam obiad. Ludność cywilna podchodzi do wagonów i prosi, byśmy jej sprzedali chleba. Policja broni przystępu do nas i z tego powodu powstają awantury. Szczególnie dwie kobiety nacierają na policjantów, pomagając sobie wyzwiskami. Jedna z nich mówi (oczywiście po niemiecku): „Zawsze broniliście nam zapoznać się z ludźmi innej narodowości; kazaliście i każecie nam ich nienawidzić, a teraz z głodu zdychamy".

Jemy obiad w naszym wagonie. Obok wagonu na ziemi męczy się Francuz (mamy szeregowych Francuzów-ochotników; wielu oficerów dowódców jest także Francuzami) i usiłuje otworzyć bagnetem puszkę z mięsem. Idzie nasz major, dowódca baonu... Zrazu mija owego żołnierza, ale potem zatrzymuje się i patrzy, co żołnierz robi... Nic nie mówiąc, wyjmuje scyzoryk z przyrządem do otwierania puszek, własnoręcznie otwiera owemu żołnierzowi puszkę, oddaje mu ją i idzie dalej.

— Gdyby to tak major armji niemieckiej widział, to napewno żołnierz dostałby trzy dni „dicke" — mówi Nawrocki.

W jednej z miejscowości w Brandenburgji obrzucono wieczorem nasz wagon kamieniami.

Rano jedziemy w powolnem tempie wdłuż ulicy jakiegoś małego miasteczka. Za żelaznym płotem na ulicy stoi pełno ludzi, którzy wołają: „Panie, chleba!" Kto miał chleb, rzucał go. Patrzę, jak pod nogi dziewczynki, może sześcioletniej, upada kawał chleba, rzucony przez żołnierzy. Dziewczynka błyskawicznie go podnosi, ale w tej samej chwili jakaś pani elegancko ubrana rzuca się na dziecko i odbiera mu chleb. I jak w kinie, znika nam obraz ludzi, przewracających się i walczących o kawałek chleba.

W innem miejscu, na ustroniu w polu, jakaś starsza kobiecina stoi nad torem z plakatem na piersiach, z napisem o dużych literach: „Panie! Chleba dla dzieci!"

Oto, do czego doprowadziła niemiecka pycha i nienawiść do innych narodów. Gdzie się podziała ta dawna pruska buta, która wysyłała na podbój świata pociągi z transportami wojska, zasmarowane na ścianach wagonów, wielkiemi napisami: „Paris", „London", „Moskau", „Rom" albo „Gott strafe England!" Z tego pozostało tylko to co widzimy — nędza.

Na granicy polsko-niemieckiej przyjęto nas z entuzjazmem. Jedziemy przez Kalisz. Na jednej z pomniejszych stacyj w Kongresówce wita nas procesja. Jednak zatrzymujemy się niedługo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Związek Podoficerów Rezerwy Koło Chełmża

w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzplitej

Dzień Imienin Pana Prezydenta R. P. Związek Podoficerów Rezerwy w Chełmży dorocznym zwyczajem uczcił uroczystem posiedzeniem, które odbyło się w ubiegłą sobotę br. w salach strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Zebranie zaszczycili swą obecnością: starosta powiatu toruńskiego p. mjr. Skórewicz, p. burm. Kurzętkowski, p. nacz. Culicki, p. kom. Rejnowski i p. asesor Szymański, jako przedstawiciel miejscowego Zarządu Miejskiego.

Po zagajeniu zebrania i przywitaniu gości, prezes Koła p. Drożniakiewicz wygłosił treściwy życiorys Czcigodnego Solenizanta wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta spontanicznie podchwycony przez zebranych.

Zkolei przemówił do podoficerów, starosta p. mgr. Skórewicz, wzywając wszystkich do uzbrojenia ducha jednością i głęboką wiarą w Wielkość i Mocarstwową Potęgę Ojczyzny. Konsekwentnie dążyć do tego, ażeby cały Naród Polski ze swą rezerwową armją na czele stanowił jednolitą bryłę o którą rozbijałyby się zawsze zakusy wraże.

Następnie p. starosta wręczył jednemu z najbardziej zasłużonych członków Koła, Karaszewskiemu Janowi srebrną odznakę honorową O. Z. P. R. — R. P.

W końcu zebranie wysłuchało, na wniosek p. Rynkowskiego, telegram hołdowniczy Panu Wojewodzie Pomorskiemu, oraz uchwalono rezolucję o konsolidacji Związków, następującej treści:

„Podoficerowie Rezerwy Koło Chełmża, zebrani na uroczystem posiedzeniu ku czci Czcigodnego Solenizanta Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego postanawiają:

Występować na zewnątrz z armją rezerwową, a u siebie prowadzić tylko pracę zawodowo-podoficerską.

Równocześnie wzywamy Koła całego Okręgu Pomorskiego jak i Zarząd Okręgowy do powzięcia podobnej rezolucji."

Chełmża, dnia 1 lutego 1936 r.

Rezolucję podpisali: mgr. Skórewicz, prezes Federacji P. Z. O. O. pow. toruńskiego; Culicki, czł. Federacji PZOO; Szymański, przedstawiciel Zarządu Miejskiego; Zarząd Koła: prezes Michał Drożnakiewicz, komendant Stanisław Zajączkowski, Juchtowski Józef, Piotrowski Leon, Rynkowski Alojzy, Ziętara Rajmund, Brzeziński Bronisław.

Po zakończeniu części oficjalnej zebrania, podoficerowie przy wspólnym stole żołnierskim spędzili przy śpiewie i miłych wspomnieniach, resztę uroczystego wieczoru, który niewątpliwie pozostawi w sercach obecnych, niezatarte wspomnienia.

Z „Czarnej kawy" Aeroklubu Pomorskiego

Dla zapoczątkowania życia towarzyskiego oraz zbliżenia społeczeństwa z lotnictwem sportowem Aeroklub Pomorski urządził w niedzielę 2 lutego w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Żeglarskiej „Czarną kawę", na którą przybyło na zaproszenie prezesa p. gen. Bortnowskiego, wiele wybitnych osobistości z miasta i okolicy oraz grono osób i gości sympatyzujących z lotnictwem.

Między innymi zauważyliśmy prezesa Aeroklubu Inspektora Armji p. gen. bryg. Bortnowskiego z małżonką, dowódcę Okręgu Korpusu Nr. VIII gen. Thommée z małżonką, komendanta Centrum Wyszkolenia Art. gen. Millera z małżonką, prezesa Dyr. Okr. Kolei Państwowych p. inż. Dobrzyckiego, prezydenta miasta Bolta, pułk. Dzwonkowskiego, zastępcę dowódcy O. K. VIII., prezesa Jana Donimirskiego, dowódcę 4 pułku lotniczego pułk. inż. Kuźmińskiego z małżonką, pułk. Matzenauera, wojewódzkiego komendanta Pol. Państw. i insp. Nowodworskiego z małżonką, delegacje poszczególnych formacyj Korpusu Oficerskiego Garnizonu Toruń. Bardzo licznie był też reprezentowany Korpus Oficerski 4 pułku lotniczego.

Obowiązki gospodarzy spełniali z ramienia Zarządu Aeroklubu p. pułkownikowa Kuźmińska i wiceprezes Aeroklubu p. inż. Jan Getler-Girtler.

W czasie tym przygrywała doborowa orkiestra 63 p. p. W bardzo serdecznym nastroju spędzono kilka godzin na miłej pogawędce, co pozwala przypuszczać, że w życiu towarzyskiem zapoczątkowanem przez prezesa Inspektora Armji gen. Bortnowskiego — Aeroklub Pomorski znajdzie dalszych życzliwych opiekunów i zwolenników w rozwijającym się sporcie lotniczym.

Świecie godnie obchodziło dzień Imienin Pana Prezydenta Rzplitej

Miasto Świecie godnie uczciło 1 lutego, dzień imienin Pana Prezydenta Rzplitej. Od rana, na gmachach urzędowych i licznych domach prywatnych powiewały chorągwie. W kościele poklasztornym jak wszędzie zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz, z starostą świeckim p. Krawczykiem na czele, przedstawiciele miejscowych organizacyj i społeczeństwa, oraz wierni na uroczystem nabożeństwie z inicjatywy miejscowych zrzeszeń społecznych, odprawionem przez ks. radcę Konitzera.

Nieco później odbyło się nabożeństwo dla dzieci szkół powszechnych; mszę św. celebrował ks. Głowacki. W godzinach przedpołudniowych odbyły się uroczyste poranki w szkołach; począwszy od gimnazjum państw., a skończywszy na szkołach powszechnych.

Wieczorem, w salach Rady Powiatowej odbył się wieczorek towarzyski, przy licznym udziale gości z miasta i powiatu, oraz sąsiednich miast, zainaugurowany przemówieniem p. dyr. dr. Kuchannego, zakończony okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Stosowna, z werwą deklamacja wypowiedziana przez ucznia gimn. Schleifera była zakończeniem pierwszej części. Dalszą część wieczoru wypełniły tańce i pogawędki towarzyskie; przygrywała orkiestra wojskowa z Chełmna.

Wieczorek został urządzony przez powiatowe Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

✝

W dniu 3 bm. zasnął w Bogu, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Józef Brzeski

przeżywszy lat 68

o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 8,30 w Bazylice św. Jana, poczem nastąpi eksportacja zwłok na stary cmentarz parafjalny.

Z KALENDARZOWYCH KRONIK.

Luty w kościele, historji i tradycji

Staropolski wyraz „luty" znaczył tyle, co srogi, groźny, np. w „Krzyżakach" Sienkiewicza czytamy o „lutym zwierzu". Taką nazwę więc otrzymał ów „srogi" miesiąc, który nazywał się dawniej także „sieczeń" lub „strąpacz", jako miesiąc, który siecze mrozem i strzępi drogi i pola fantastycznemi bryłami śniegu.

Miesiąc luty przechodził różne koleje. Z dwunastego miesiąca w roku stał się drugim. W reformie Cezara upośledzono go, robiąc go krótszym od innych miesięcy, a wkrótce potem wzgardzono nim zupełnie, zabierając mu jeszcze jeden dzień na korzyść innego miesiąca.

Kronika kościelna wykazuje tylko jedną ważniejszą uroczystość w tym miesiącu, tj. święto Oczyszczenia N. Marji Panny, zwane także świętem Matki Boskiej Gromnicznej, z powodu świec w tym dniu używanych. Zwyczaj palenia świec sięga jeszcze tych czasów, kiedy pogańscy Rzymianie urządzali hałaśliwe pochody z płonącemi pochodniami przez miasto. Papieże znieśli ten zwyczaj, zaprowadzając procesje z pochodniami, ale już ku chci N. Marji Panny. Zwyczaj ten poświęcania i palenia gromnic rozszerzył się z Rzymu na cały świat chrześcijański.

Historja wymienia w lutym m. i. następujące zdarzenia: 5. 1831 Dybicz wkracza z wojskiem rosyjskiem do Królestwa Polskiego, 6. 1296 zamordowanie króla Przemysława I w Rogoźnie, 14. 1386 chrzest Władysława Jagiełły w Krakowie, 15. 1831 zwycięstwo Dwernickiego pod Stoczkiem, 18. 1836 zajęcie Krakowa przez Austrjaków, 25. 1831 bitwa pod Grochowem, 28. 1768 zawiązanie konfederacji w Barze.

Z przysłowi ludowych na luty, mówiących przeważnie o zimie, najwięcej jest w użyciu przysłowie: „Kiedy luty, obuj buty". Dnia 5 lutego „Sól św. Agaty, broni od ognia chaty". Dnia 24-tego znowu „Święty Maciej zimę traci, albo ją bogaci". Najlepiej jest jednak, jak zima jeszcze trwa, albowiem według doświadczeń wiejskich, ukazanie się wiosny z końcem miesiąca lutego, jest prawie zawsze zwodnicze.

Chłopiec sprzedany cyganom

a może ukradziony?

Jeszcze w dniu 12 stycznia posterunek Pol. Państw. w Dubli w pow. Krośno w Małopolsce, w czasie obławy przytrzymał cygankę z 11-letnim chłopcem, który nie mógł podać jak się nazywają jego rodzice i gdzie się urodzi. Cyganka zeznała, że chłopca tego otrzymała od swego kochanka Kwieka. W obozie cygańskim mówiono, że chłopiec ten był w nim od 2-ch lat i że został kupiony za 100 zł. od Polaka - karczmarza (możliwe, że jest to nazwisko) w Poznaniu.

Chłopca zatrzymano i oddano Urzędowi Gminnemu w Dubli, a cygankę osadzono w więzieniu.

Osoby, które posiadają wiadomości o zaginięciu chłopca przed 2 laty lub więcej albo które słyszały coś o sprzedaniu go cyganom, proszone są o powiadomienie najbliższego Posterunku lub Komisarjatu P. P.

Balot szmat łamie nogę robotnikowi portowemu

Przedwczoraj w południe podczas wyładunku ze szwedzkiego statku SS „Ludwig" stojącym przy nabrzeżu Francuskiem, wysunął się z pętli balot szmat, który spadając ze znacznej wysokości złamał nogę robotnikowi Antoniemu Teusowi. Nieszczęśliwego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 4 lutego o godz. 7-mej rano:

W Warszawie (2,17) 2,03; w Płocku (2,05) 1,98; **w Toruniu (2,52) 2,50; w Fordonie (2,43) 2,45; w Chełmnie (2,34) 2,40; w Grudziądzu (2,52) 2,62; w Korzeniewie (2,74) 2,82; w Pieckle (2,32) 2,32; w Tczewie (2,30) 2,37; w Einlage (2,60) 2,62; w Schiewenhorst (2,72) 2,74.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 3 bm. 2,2 st. C., a w dniu 4 bm. 2,5 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Za spokój duszy

ś. ✝ p.

Zofji z Skarbków-Malczewskich Musielewiczowej

zmarłej w Warszawie w dniu 10 stycznia 1936 r., odbędzie się

żałobne nabożeństwo

w kościele Garnizonowym w Toruniu we czwartek d. 6 lutego o godz. 8 min. 15 o czem przyjaciół i życzliwych zawiadamiają

1067 C **mąż, córki, zięć**

„Cnotliwa Zuzanna"

Operetka Gilberta w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Istnieją wprawdzie tacy zapaleni miłośnicy operetki, którzy gorszą się każdą próbą wystawienia operetki bez właściwego zespołu operetkowego, bez baletu girls'ów, chórów; zdaje mi się jednak, że nie mają racji.

Bo to, że odpadnie trochę „ewolucyj" a choćby nawet kilka „numerów" wokalnych, wątpliwej zwykle wartości, operetce nie zaszkodzi, a na wyzbyciu się szablonu operetkowego rzecz sama może tylko zyskać, zwłaszcza jeśli libretto ma choć trochę sensu.

„Cnotliwa Zuzanna" Gilberta, której premjerę widzieliśmy na scenie toruńskiej w sobotę 1 bm. należy właśnie do rzędu takich operetek, do których podejść można z powodzeniem i od strony farsy.

A poza tem w zespole toruńskim nie brak przecież i rutynowanych artystów operetkowych, można więc było wystawić „Cnotliwą Zuzannę" tak, aby i wilk był syty i koza cała: dla miłośników „stylu" operetkowego był gdzieniegdzie i ów taniec św. Wita, zwany ewolucjami, były nawet girlsy własnego chowu itp., a dla amatorów zdrowego sensu na scenie, — dobrze, z werwą i humorem zagrana farsa, urozmaicona śpiewem.

Rzecz oczywista, że sukces swój zawdzięcza premjera głównie wykonawczyni roli tytułowej. Różne bywały już w Toruniu Zuzanny; były Zuzanny-wampy i Zuzanny-matrony, gorszące widownię uwodzeniem nieletnich, nie widzieliśmy jednak dotąd Zuzanny, grającej z takim temperamentem i wdziękiem jak p. **Halina Dorée**, a przytem dysponującej głosem świeżym i miłym. Wszechstronność p. Dorée jest naprawdę frapująca.

Głosowe i aktorskie dane na amanta operetkowego wykazał i p. **Allan** w roli Huberta. Dalsze udane typy operetkowe stworzyli p. **Cybulski** w roli ramoła-perfumiarza," p. **Ilcewicz** jako birbantujący członek akademji i p. **Małkowska** w roli jego żony. Doskonale wywiązał się ze swej roli garsona w Moulin Rouge p. **Piekarski.**

Nieco mniej szczęścia do wykonawców miała druga para operetkowa Jakobina i porucznik Rene. W mniejszych rolach wystąpili pp. **Zbierzchowska, Sroczyński** i in.

Uznanie należy się p. **Cybulskiemu** również jako reżyserowi. Dekoracje 2 aktu mogły się wprawdzie podobać, ale okupiliśmy je bardzo długą, nużącą przerwą. Dyrygował p. **Miszczak.**

R.

Dzień w Bydgoszczy

Środa 5 lutego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 5 bm.

Przeważnie pochmurno z opadami w postaci śniegu w górach i na północy kraju, a deszczu w pozostałych dzielnicach, szczególnie obfitych w Małopolsce wschodniej. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura w pobliżu zera. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 9 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę i czwartek wieczorem na afiszu sztuka współczesna w 6 obrazach Buss-Fekete **„To więcej niż miłość"**, która osiągnęła całkowity sukces artystyczny.

W sobotę premjera operetki L. Falla **„Piękna Rizeta"**, którą przygotowuje reżyser Dowmunt i kapelmistrz Sillich. Obsadę tworzą pp.: Fontanówna, Gilewsza, Kałczanka, Szretterówna, Dowmunt, Petecki, Rewkowski, Rychter i Ziemski. W akcie I „Taniec ludowy" wykona primabalerina Irena Jedyńska i Jan Fabian.

„Wicek i Wacek" —— popołudniu. Najbliższą popołudniówką będzie świetna komedja polska Z. Przybylskiego **„Wicek i Wacek"** w premjerowej, doskonałej obsadzie z dyr. Stomą, niezrównanym odtwórcą Klepackiego oraz z pp.: Szyndlerem i Rewkowskim w rolach tytułowych. Ceny zniżone.

REPERTUAR KIN.

ADRJA: Flip i Flap jako „Indyjscy piechurzy".
APOLLO: „Brygada śmiałych" i komedja w 2 aktach p. t. „Wystawiamy rewję".
BAŁTYK: „Buster nawarzył piwa"
KRISTAL: „Kochany łobuz".
MARYSIEŃKA: „Miłość szpiega".
REWJA: „Kleopatra" i rewja.

Z miasta

— **Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówka V.** Zebranie plenarne dnia 6 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej przy pl. Piastowskim.

— **Koło 5 Bydgoszcz-Miasto Zw. Rezerwistów O. K. VIII w Bydgoszczy** urządza w sobotę, dnia 8 bm. w salach Kasyna Cywilnego zabawę karnawałową.

— **Aby dać możność dziatwie szkolnej** z Bydgoszczy wzięcie udziału w konkursie na najlepszy rysunek „Morze", wystawy „Historja rozwoju Gdyni", wystawa ta odroczyła swój wyjazd do dnia 6 bm. Spieszcie dzieci nadsyłać swe prace, gdyż z dn. 7 bm. wystawa przeniesiona zostanie do Poznania. Wystawę zwiedzać można w godz. 9 do 19 w gmachu Banku Zw. Spółek Zarobkowych III ptr.

— **Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Koło Bydgoszcz** urządza w sobotę, dn. 8 bm. w Resursie Kupieckiej swoją doroczną zabawę karnawałową. Początek o godz. 20.

— **Zarząd Orkiestry Filharmonicznej m. Bydgoszczy** zawiadamia, że pierwsze zebranie, połączone z próbą orkiestrową zorganizowanej orkiestry filharmonicznej, odbędzie się dn. 6 bm. o godz. 18.30 w auli Publ. Szk. Zaw. przy ul. Konarskiego 2. Wszystkich członków czynnych uprasza się o przybycie z instrumentami i pulpitami. Prosi się również o przybycie muzyków dotychczas niezorganizowanych.

— **Rodzina Kolejowa** w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 19 w salach „Strzelnicy" zabawę taneczną. Dochód przeznacza się na najbiedniejszych w Rodzinie Kolejowej. Wstęp 99 gr. Strój ciemny. Przygrywać będą dwie doborowe orkiestry. W programie moc atrakcyj, m. in. loterja fantowa. Bilety i zaproszenia można otrzymać w sekretarjacie Rodziny Kolejowej w Dyrekcji Kolei codziennie od godz. 17—18.

— **Polski Biały Krzyż dziękuje** za dary, ofiarowane do bufetu na imprezę w dn. 5 i 11 stycznia następującym P. T. Firmom: Achtel, Bacon, Berendt, Browar Bydgoski, Bristol, Grey, Grzegorzewski, Jagła, Krauze, Mix, Meinl, Browar-Okocim, Sommer, Stenzel, Wielkopolski Skład Kawy i Wesołowska. Ofiarowane dary zasiliły fundusze P. B. K. na oświatę żołnierza.

Reduta!

Zaproszenia na „Redutę Prasy" **zostały już rozesłane.** Jak corocznie, tak i w tym roku zabawa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich będzie „gwoździem" karnawału. Wszystkie sale restauracji „Pod Orłem" staną w sobotę do dyspozycji „Reduty", która, **jak** nie trudno jest się domyśleć — zapowiada się doskonale.

Rolę gospodarzy pełnić będą dziennikarze **bydgoscy.** Komitet pracuje stale nad dekoracją sal, specjalnem oświetleniem, a nagrody **czekają na** miłych gości.

Początek „Reduty" o godz. 21 (9 wieczorem)

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Środa: Agaty — Czwartek: Tytusa

Halowe mistrzostwa Pomorza w lekkiej atletyce

W niedzielę, dnia 9 lutego o godz. 20 w hali 62 p. p. odbędą się halowe mistrzostwa Pomorza w lekkiej atletyce na rok 1936. W zawodach startować będą najlepsi zawodnicy i zawodniczki okręgu z Kramkiem Z. S. Gdynia, Kalinowskim W. K. S. Grudziądz, Zakrzewskim B. K. S. Polonja oraz paniami: Książkiewiczówną, Gackowską na czele.

Kłopoty terenowe Bydgoszczy

Plan zabudowy miasta palącą potrzebą

Bydgoszcz ma jedną, stałą i to wielką bolączkę. W stosunku do ilości mieszkańców ma za wielki teren. Na pozór mogłoby się wydawać, iż fakt ten powinien raczej cieszyć aniżeli smucić. Tak wygląda jednak tylko pozornie.

Warszawa położona jest na obszarze 860 km². W stosunku więc do stolicy obszar Bydgoszczy powinien być 10 razy mniejszy i wynosić 86 km². Tymczasem Bydgoszcz jest miastem niezwykle rozłożystem i obszar jej wynosi 218 km². Ogólna długość ulic jest w Bydgoszczy o 3 km większa aniżeli w Poznaniu, mimo tego, że przecież Poznań ma kilka razy więcej ludności.

Fakty te świadczą wymownie o ten jak trudno jest utrzymać w porządku stan ulic Bydgoszczy i na jakie trudności trzeba napotykać, pragnąc należycie oświetlić nietylko śródmieście, **ale** i przedmieścia na których mieszkają tacy sami bydgoszczanie jak przy ul. Gdańskiej czy Dworcowej. A wystarczy przejść się po Szwederowie czy Rupienicy, aby stwierdzić, że zarówno stan ulic jak i ich utrzymanie jest niezbyt podobne do stanu ulicy Gdańskiej, czy ul. Dworcowej.

Trudno tutaj winić Zarząd Miasta, który mając o 3 razy mniej ludności od Poznania, a więc mając i mniejsze wpływy podatkowe, musi utrzymać, brukować i reperować daleko większą ilość i długość ulic aniżeli Poznań.

W tych też warunkach trudno się dziwić Magistratowi, że wstrzymuje względnie nie pozwala zabudowywać się przy tych ulicach, które leżą o kilka kilometrów od śródmieścia, w szczerem polu i nie mają żadnych urządzeń miejskich.

Brak planu zabudowy, a co więcej, brak danych pomiarowych miasta przyczynia się, mimo zakazów władz miejskich, do „dzikiego" rozwijania się Bydgoszczy. Wystarczy przejechać przez nasze przedmieścia, aby stwierdzić można było, że to co dzisiaj ludzie budują, przyczynia się walnie do szpetoty miasta.

Pomyślmy o Polakach zagranicą

Podmurujmy siłę szkolnictwa polskiego poza krajem

Wzorem lat ubiegłych zwraca się niżej podpisany Komitet ponownie z gorącym apelem do uczuć patrjotycznych Obywateli Wolnej Ojczyzny, by choć na chwilę, oderwawszy się od zajęć codziennych i trudów szarego dnia, pomyśleli **o losie 8 miljonów współbraci,** którzy bądź na polskiej ziemi, lecz oddzieleni siłą traktatów od swego pnia macierzystego bądź na dalekiej obczyźnie, łakną słowa polskiego i nauki, nie przepojonej tendencją polityczną obcych rządów.

Tęsknocie naszego młodego pokolenia zagranicą do żywego słowa polskiego ulżymy, jeżeli każdy z nas zdobędzie się na taką ofiarę, na jaką go stać.

Komitet Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą nie ustalił żadnych norm tej ofiarności, spodziewa się jednak, że sumienie obywatelskie i poczucie obowiązku wobec walczących rozpaczliwie o zachowanie swej odrębności narodowej naszych współbraci zagranicą podyktuje każdemu, co mu w okresie zbiórki na cel tak szlachetny uczynić wypada.

Komitet Honorowy:

(—) M. Stefanicki, starosta grodzki.
(—) Gen. Chmurowicz, komendant garnizonu.
(—) L. Barciszewski, prezydent miasta.
(—) Ks. kan. Schulz, proboszcz farny.

Komitet Wykonawczy:

(—) J. Mencel, radca miejski, przewodnicz.
(—) Kpt. Głowacki, komendant placu.
(—) Tarnowicz, inspektor szkolny.
(—) Mielnik, dyrektor.
(—) Prof. Polakowski, dyrektor.
(—) Red. Fiedler, prezes Synd. Dzien. Pom.

Wieczór towarzyski Polskiego Białego Krzyża

Już dzisiaj budzi wielkie zainteresowanie zapowiedziany na 15 lutego w salach Kasyna 62 pp. Wieczór towarzyski Polskiego Białego Krzyża.

Imprezy tej organizacji mają już ustaloną renomę. Zbierają zawsze elitę towarzyską miasta Bydgoszczy i okolicy. Komitet składający się z czynnie pracujących członków P. B. K. pracuje nad tem, ażeby goście jaknajlepiej zabawić. Przyczyni się do tego również świetny zespół orkiestry 62 p. p. Szczegóły podane zostaną w najbliższym czasie.

Nowe ogniwa

Idźmy zobaczyć szlachetny wyścig pracy młodzieży, zatrudnionej w warsztatach, które powstały z drobnych 3-złotowych składek naszego ofiarnego społeczeństwa. Przy ul. Grodzkiej 12 wykonywa się zabawki, modele gipsowe — przy ul. Nakielskiej (f-ma Blumwe) modele żaglowców i kajaki, przy ul. Dworcowej 6 ręczne robótki kobiece.

W dalszym ciągu złożyli po 3 zł. i wzywają: p. Anastazy Radziński — pp. mistrzów fryzj. Komazę — Gdańska, Gomulskiego — Gdańska, Piotrowskiego Anastazego — Poznańska, Kochańskiego — Śniadeckich 51, Kirskiego Juljana — Gdańska, Kłosowskiego — Poznańska 4, Kawałka — Nakielska oraz Jaskulskiego — Poznańska nr. 8 (skł. kolonj.); p. Marta Zywertowa; p. Zygfryd Ceglarski — pp. Franciszka Zarembskiego, m. rzeźn. — Głowackiego, mistrzów rzeźn. Bernarda Piątka — Karpacka, Henryka Ślęzaka — Leśna; p. Eryk Dietrich — pp. Leśniewskiego — Oddział Dyw. B. D. T., Kurta Kerbera — Gdańska, Skład farb i firmę „Dekora" — Gdańska; p. Edward Domański — pp. Jana Czajkowskiego — skł. kolonj. — Gdańska, Stanisława Gruszkę — przedstaw. — Poznańska; p. Bażański — księg. „Świt" — Gdańska; p. Fr. Rosiński — pp. mistrzów szewsk. Nowaka — Bocianowo, Zielińskiego Leona — Bocianowo, Wawrzyniaka Stanisława — Sowińskiego, Jankowskiego — Sowińskiego; p. Anna Włódarska — pp. Zubkową — rzeźn. — Bocianowo, Rachutów — skł. kolonj. — Rycerska, Władysławę Królczak — skł. kolonj. — Sowińskiego, Lisieckiego — skł. kolonj. — Zyg. Augusta; firma K. Jankowski i Syn — pp. Jana A. Drążkowskiego — Dworcowa nr. 7; p. Jan Fęglerski — pp. Mierzejewskiego — zakł. fryzj. — Garbary, Maciejewskiego — zakł. fryzj. Bocianowo, Personel firmy „Godowa" zakł. fryzj. — Dworcowa, Belę — Owocarnia — Dworcowa, Szmuggę — skł. kolonj. — Śląska; p. Józef Gluma — pp. profesorów Albina Janeckiego — Seminaryjna i Friebę Wenancjusza — Wesoła; p. Adam Sawicki — p. Jadwigę Matuszakową — skł. cukierków — Gdańska; p. Mieczysław Kaczmarek; p. Stefan Widrokiewicz — p. Skierkowskiego Stanisława.

Bokserskie zawody treningowe

B. K. S. Polonja w porozumieniu z Kolejowem PW. zamierzają organizować co 14 dni treningowe zawody bokserskie, w których występować będą młodzi adepci pięściarstwa bydgoskiego. Pierwsze zawody odbędą się w najbliższy czwartek dnia 6 lutego 36 r. o godz. 20 na sali sportowej 62 pp. (wejście z ul. Sowińskiego).

W ramach zawodów odbędzie się spotkanie eliminacyjne zawodników Polonji w wadze półciężkiej Kaźmierczaka z Kicińskim — mistrzem pierwszego kroku bokserskiego.

Łup z cukierni ukryli w lesie Gdańskim

W nocy na 19 stycznia rb. do „Cukierni Europejskiej" w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 72 włamali się złodzieje, którzy skradli **p. Janowi Stawiarzowi** większą ilość wyrobów cukrowych łącznej wartości około 250 zł. Włamywacze dostawszy się do wnętrza cukierni za pomocą otwarcia drzwi od strony podwórza zabrali 145 tabliczek czekolady, paczkę keksów, kilka cygar, parę paczek biszkoptów itp., poczem przez nikogo niezauważeni uszli wraz z łupem bez śladu. Powiadomiona o włamaniu policja miała trudne zadanie do rozwiązania, bowiem złodzieje nie pozostawili na miejscu kradzieży żadnego śladu, pozatem nikt z sąsiadów w nocy na 19 stycznia nic podejrzanego na podwórzu nie zauważył.

Pragnąc zachować „incognito" **włamywacze ukryli swój łup dowcipnie w lesie Gdańskim pod Myślencinkiem.** Fortel ten jednak nietylko nie pomógł złodziejom w „zatuszowaniu" sprawy w pamięci policji, lecz co gorzej — wsypał ich wkrótce. Policji udało się mianowicie wykryć kryjówkę leśną, a w rezultacie samych sprawców włamania.

W dniu wczorajszym sprawcy włamania do „Cukierni Europejskiej" **27-letni praktykant handlowy Aleksander Niestier z Warszawy i 25-letni szofer Marjan Andrzej Wilmański** z Łodzi zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, który wymierzył **Niestierowi karę jednego roku więzienia, a Wilmańskiemu — 9 miesięcy więzienia.**

Fordon

— **Obchód imienin Pana Prezydenta R. P.** Imieniny Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego obchodzono w Fordonie bardzo uroczyście. Dnia 1 lutego odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił proboszcz ks. dziekan Gawin-Gostomski. W nabożeństwie brała udział dziatwa szkolna, poczty sztandarowe wszystkich miejscowych organizacyj i liczne obywatelstwo.

Wieczorem odbyła się w Strzelnicy uroczysta akademja przy udziale szerokich sfer miejscowego społeczeństwa.

Referat z życia Pana Prezydenta wygłosił p. nauczyciel Szpot. Piękne były deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych pod batutą p. nauczyciela Brügmanna.

Wypełniona po brzegi obszerna sala Strzelnicy i nastrój jaki panował na akademji świadczy o miłości i szacunku dla głowy Państwa.

— **Odżywianie dzieci w szkole.** Pod przewodnictwem burmistrza utworzył się Komitet dożywiania dzieci. Od Bożego Narodzenia wydaje się codziennie około 250 porcyj obiadów dla dzieci bezrobotnych w szkole i w ochronce miejskiej. Obiady przygotowuje się w kuchni miejskiej pod kierownictwem Wlb. Siostry Rozalji z S. S. Wincentek przy poradzie i nadzorze lekarza p. dr. Buxakowskiego, którzy wykonują czynności te bezinteresownie.

Panu staroście Stefanickiemu, który nie szczędzi pomocy dla tych najbiedniejszych, Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Fordonie za pomoc materjalną, oraz Komitetowi — szczególnie p. burmistrzowi Wawrzyniakowi za starania i zawsze ofiarnemu obywatelstwu miasta Fordonu należy się szczere uznanie i podziękowanie.

Doroczne obrady Akcji Katolickiej w Gniewkowie

Owocna praca tegoroczna zarządu — Wybór nowych władz

W salce parafjalnej, odbyło się w ub. niedzielę roczne walne zebranie Akcji Katolickiej przy parafji w Gniewkowie, pod przewodnictwem p. dr. Dreckiego.

Po odczytaniu protokółu z poprzednich obrad, zarząd złożył obszerne sprawozdanie ze swej działalności. Na zebraniach plenarnych referaty wygłaszali: prezes p. dr. Drecki, ks. prob. Makowski, ks. wik. Gawrych, prócz tego prezes odczytywał wyjątki z „Naśladowania Chrystusa". Akcja czuwała nad wszelkiemi przejawami życia tut. parafji. Dzięki pomocy materjalnej Akcji wzniesiono w Gniewkowie w roku ub. pomnik Serca Jezusowego i cała parafja została poświęcona Sercu Jezusowemu.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: dr. Drecki — prezes, Mieczysław Drzewiecki — wiceprezes, ks. prob. Makowski — asystent, Kazimiera Rogonowiczowa — sekretarka oraz wszyscy prezesi poszczególnych organizacyj katolickich.

Kursy szermierki

Początek kursów szermierki zorganizowanych przez Miejski Komitet WF. i PW. nastąpi: dla panów w środę dnia 5 lutego 1936 r. dla pań w piątek dnia 7 lutego o godz. 19 w Szkole Podchorążych ul. Gdańska.

Ćwiczenia prowadzić będzie instruktor szermierki p. sierż. Koncewicz. Dalsze zgłoszenia przyjmowane będą jeszcze na pierwszej **lekcji.**

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 4 lutego 1936 r.

Żyto 12.40—12.60; pszenica standartowa 18.25—18.50; jęczm. br. 14.50—15.25; jedn. 30 t. 14,35, 13,75—14.25; jęczmień zbior. 13.25—13.75; owies 13.75—14; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19,50—20; gat. I 0—45 proc. wł. w. 19—19,50; gat. I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. II 45—55 proc. wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—90 proc. wł. w. 13,75—14,25; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18.50—19; mąka pszenna: gat IA 0—20 proc. wł. w. 30.75—32.75; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 29.75—30.75 gat. IC 0—55 proc. wł. w. 29—30; ID 0—60 proc. wł. w. 28.25—29.25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 27.25—28.25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 25.25—26.25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24.75—25.75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23—24; gatunek IIE 55—65 proc. wł. w. 18.75—19.25; razowa 0—90 proc. wł. w. 20.75—21.25; otręby: żyt. wymiał st. 15 t. 10.25, 10, 10.50; pszen. miałk. st. 11.25—11.75; śred. st. 11.25—11.75; grube st. 11.50—12; jęczmienne 10.25—11; rzepik zimowy bez worka 42—45; rzepik zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 59—63; gorczyca 36—39; siemię lniane 36—38; peluszka 23—25; wyka 21—22,50 seradela 21—23; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—28; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,50—10; żółty 11—11,50; koniczyna: biała 75—95; czerwona surowa 85—100; czerw. czyszczona 110—125; szwedzka 170—190; płatki ziem. 14,50—15,50; makuch: lniany 16.50—17; rzepakowy 13.50—14; słonecznikowy 42/44 proc. 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3 siano nadnot. luzem 7—7.50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 3 lutego 1936 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania: za koniczynę: czerwoną 95—135; białą 60—110; szwedzką 145—190; żółtą 38—46; żółtą w łusk. 20—23, inkarnatkę 42—45, przelot 40—60, rajgras krajowy 70—80, tymotkę 15—20, seradelę 20—22, wykę latową 19—21, wiczkę zimową 50—60; peluszkę 21—23; groch: Wiktorja 28—32, polny 20—25, zielony 21—25, bobik 18—19, gorczyca 36—40; rzepak 39—42; rzepik 38—40; łubin niebieski 8—10, żółty 10—12; siemię lniane 38—42; konopie 45—55; mak niebieski 58—64; mak biały 58—65; tatarkę 20—25; proso 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 4 lutego 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,85—89,53—89,17; Berlin 213,45—213,98—212,92; Holandja 359,85—360,57—359,18; Londyn 26,28—26,35—26,21; Nowy Jork kabel 5,2325—5,2450—5.22; Oslo 132,00—132,33—131,67; Paryż 35,00½—35,07½—34,93½; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 135,45—135,78—135,12; Szwajcarja 172,85—173,19—172,51; Hiszpanja 72,58—72,73—72,43.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 97,50; Warsz. Cukier 33; Węgiel 12,50; Ostrowiec 18—18,50; Starachowice 33,50.
Tendencja utrzymana.

Papiery wartościowe

Konwersyjna 59,25; 5 proc. kolejowa 56; 6 proc. dolarowa 76—76,50; Prem. dolarowa 52,65—52,80—52,50; Stabilizacja 62,50—63, — ostatni frobny; 4½ proc. ziemskie serja 5-ta 46,25—46,13—46.50; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 54,25—54,50—54,25—54,63—54,60.

✝

W niedzielę dnia 2 lutego 1936 r., zmarł długoletni członek naszego Koła

śp.

TOLLAS MAKSYMILJAN

emer. Dyrektor Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I.

Cześć Jego pamięci!

Związek Pracowników
Poczt., Telegr. i Tel. Rzp. Polskiej Koło miejscowe I. w Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 5 lutego br. o godz. 15.30 z kościoła Ks. Ks. Misjonarzy na cmentarz parafjalny na Bielawkach. 1084 B

Notatki sportowe

Drużyna ping-pongowa T. K. S. „Strzelec“ bawiła ubiegłej niedzieli w Inowrocławiu, gdzie rozegrała dwa mecze, wygrywając z K. S. „Goplanja“ 4:1, a z Harcerzami 5:0. Jedyny punkt dla Inowrocławia zdobył Zieliński. Drużyna toruńska grała doskonale i pozostawiła w Inowrocławiu jaknajlepsze wrażenie.

* * *

W dniu 23 lutego odbędą się w Grudziądzu ogólno-pomorskie zawody ping-pongowe i strzeleckie Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej. W zawodach uczestniczyć będą najlepsze zespoły wszystkich miast pomorskich.

* * *

W nadchodzącą niedzielę, 9 lutego, odbędą się w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza w hali, przy udziale zawodników z całego Pomorza.

* * *

Na kursie żeglarstwa lodowego na jeziorze Narocz załoga jachtu lodowego Akademickiego Związku Morskiego ustanowiła nowy rekord szybkości na jeziorze Narocz (będący nieoficjalnym rekordem Polski) przebywając dystans 5 km. w czasie, 2 min. 14,8 sek. co stanowi średnią szybkość 133,5 km na godzinę.

* * *

Stadjon olimpijski w Berlinie, obliczony na pomieszczenie sto tysięcy widzów jest na ukończeniu. Długość boiska wynosi 194 m., a szerokość 120 m. Mimo znacznych rozmiarów najbliższi widzowie oddaleni będą tylko 17 m. od zawodnika znajdującego się na środku bieżni na mecie, natomiast najdalej położone miejsce widowni dzieli od tego punktu tylko 210 m. Cała widownia podzielona jest przejściem na dwa koła, leżące jedno za drugiem. Górne koło podzielone jest na 31 a dolne na 40 równomiernie zniżających się rzędów miejsc siedzących.

Programy radjowe

Czwartek, 6 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.30—7.50 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57—12.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03—12.15 Dziennik południ. 12.15—13.00 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Jadwiga Hennert — sopr., Józef Smidowicz — fort., Tadeusz Mayzner — omówienie koncertu. Przy fort. prof. L. Urstein. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15—15.20 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30—16.00 „Mozaika muzyczna“ (powtórzenie). Wykonawcy: Lucyna Szczepańska — śpiew, Mieczysław Hoherman — gitara i harmonja, Marjan Orzechowski — wibrafon, Tadeusz Zygadło — skrz., Władysław Szpilman — fort. 16.00—16.15 „Gadaninka Starego Doktora“ — audycja dla dzieci młodszych. 16.15—16.45 Muzyka polska w wyk. ork. 58 p. p. pod dyr. M. Chmielewicza (z Poznania). 16.45—17.00 „Cała Polska śpiewa“. Pieśni śląskie odśpiewa Chór Męski Stowarzyszenia Pracowników Miasta Katowic pod dyr. L. Janickiego (z Katowic). 17.00—17.15 „O samokształceniu“: „Czytanie gazet“ — odczyt, wygłosi dr. Aleksander Hertz. 17.15—17.50 „Muzyka dla znawców (płyty). Muzyka francuska (z Wilna). 17.50—18.00 „Książka i wiedza“: O książce Wiliama Bragga: „Świat dźwięków“ — dr. Jerzy Baumgarten. 18.00—18.30

Kwintet salonowy Wiesława Wilkosza. 19.40—19.50 Wiad. sport. ogólne. 19.50—20.00 Pogadanka aktualna. 20.00—20.45 „Sabat oper“ — lekka audycja muzyczna w układzie Marji Kubickiej, Zbigniewa Lipczyńskiego i Kazimierza Waydy (ze Lwowa). 20.45—21.00 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa“ — pogadanka. 21.00—21.45 Wielki Teatr Wyobraźni: Premjera słuchowiska oryginalnego Karola Irzykowskiego: „Paweł zabija Gawła“. Obsada: Paweł, muzyk — Tadeusz Olsza, Gaweł — Teofil Trzciński, Pani Gawłowska — Helena Buczyńska, Pani Gawelska — Janina Krzymuska, Krysia, Zbyszek, Edek — dzieci pp. Gawelskich. Portjer hotelowy — Jan Niedzielski, Władek, chłopak hotelowy — Witold Masiak, Speaker — Antoni Bohdziewicz. Reżyserja Teofila Trzcińskiego. Rzecz dzieje się współcześnie. 21.45—22.00 „Nasze pieśni“ odśpiewa Helena Korffówna. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. W programie pieśni Piotra Maszyńskiego. 22.00—22.30 Johannes Brahms: op. 115 Kwintet klarnetowy (z Poznania). Wyk.: Józef Madeja — klarnet i Polski Kwartet Smyczkowy: Zdzisław Jahnke — I-sze skrzypce, Władysław Witkowski — II-gie skrzypce, Tadeusz Szulc — altówka, Dezyderjusz Danczowski — wiolonczela. 22.30—22.35 „Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen“. 22.35—23.30 „Spacer po Europie“ — retransmisje ze stacyj zagranicznych. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 Muzyka lekka (płyty). 7.30—7.50 Muzyka lekka z płyt. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 13.00—13.25 Arje sopranowe z włoskich oper (płyty). 13.30—14.30 Cały świat to nuci (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy. 18.30 „Grzyb domowy“ — pogadanka rolnicza wygł. inż. Stanisław Dzięgielewski. 18.40 „Jak spędzić święto“. Pogadanka krajoznawcza w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 18.45—19.00 Z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 19.00 Pogadanka muzyczna — wygł. Jerzy Stefan. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20—19.35 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wiad. sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

17.00 Berlin. Muzyka współczesna. 17.30 Budapeszt. Węgierskie melodje ludowe. 17.50 Koenigswust. Muzyka na dawnych instrumentach. 18.00 Królewiec. Koncert orkiestrowy. 18.30 Budapeszt. Muzyka taneczna. 18.45 Moskwa (WCSPS). Recital śpiew. Rożdżestwienskoj. 19.00 Hamburg. „Dźwięki z Italji“. 19.30 Anglja (Nat. Progr.). Utwory fort. Liszta. 19.30 M. Ostrawa. Muzyka taneczna. 19.30 Budapeszt. „Falstaff“ — opera Verdiego. Tr. z Opery Królewskiej. 19.30 Wiedeń. Arje i pieśni. 20.10 Berlin. Wesoły koncert. 20.10 Frankfurt. „Tańce europejskie“. 20.10 Kopenhaga. Koncert symf. 20.15 Wrocław. „Der Guenstling“ — opera Wagner-Regenyego. 20.30 Medjolan. „Potępienie Fausta“ — opera Berlioza. 20.45 Poste Parisien. Wiener i Doucet w swoim repertuarze. 21.00 Moskwa (WCSPS). Muzyka taneczna. 21.30 Paris P. T. T. Dawne przeboje. 21.45 Radio Paris. „Borys Godunow“ — opera Mussorgskiego. 21.50 Rzym. Recital skrzypcowy. 22.00 Stockholm. Program muzyczno-wokalny. 22.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22.20 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.20 Monachjum. Reportaż z Olimpjady zimowej. 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22.40 Królewiec. Pieśni ludowe. 22.40 Wiedeń. Melodje wiedeńskie. 22.40 Berlin. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca“. 23.00 Monachjum. Wieczór Beethovenowski. 23.10 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka tan. 24.00 Hamburg. Koncert nocny. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 0.10 Wiedeń. Muzyka taneczna.

Liczba czynności IV. K. 61/31. 1082

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Długiej 12 (stary numer) i przy ul. Pod Blankami 49 (stary numer) i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom III, wykaz l. 122 na imię Aleksandra Marcinkowskiego z Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia 25 marca 1936 o godz. 12 w południe wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 3.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z lewą oficyną, podwórzem, chlewem i śpichlerzem, o obszarze 2,10 arów, parcela nr. 490/126, wartość użytkowa wynosi 2.610 mk. Matrykuła art. 1726. Księga podatku budynkowego nr. 545.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 września 1935 r.

Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1936 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 153/8.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magazyn Pomocniczy P. K. P. w Gdyni ogłasza przetarg na wyładunek węgla z wagonów do składnicy węglowej.

Oferty należy kierować do Magazynu Pomocniczego P. K. P. (Grabówek, obok parowozowni), gdzie również w godzinach urzędowych od 7 do 15-tej można otrzymać bliższe informacje co do warunków umowy.

Termin składania ofert 13 lutego 1936 r.

Zawiadowca Magaz. Pomocn.:
(—) Mordawski. 1078

Rep. 33/36. 1057

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 7 lutego r. b. o godz. 10,15 przedpołudniem sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu 1 bibljotekę dębową, 1 biurko dębowe, 1 okrągły stół, 2 krzesła, 20 tuzinów gąbionów, 35 grosów guzików damskich od 42, 48, 54, 20 tuzinów kar do zimnych potraw oszacowanych na łączną sumę 1.475 zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Toruńskiej 24.

Chełmża, dnia 4 lutego 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

GDYNSKI PRZEMYSŁ RYBNY
„NORDIA - HAWE"
GDYNIA, Port Rybacki

POLECA swoje pierwszorzędne, codziennie świeżo wędzone szproty i piklingi, oraz wszelkie konserwy jak

Szproty w ol., Byczki, Skumbrja.

1079M

Szanowne Społeczeństwo miasta Grudziądza i okolicy uprzejmie zawiadamiam, iż z dniem dzisiejszym ***sprzedałem mój skład perfumerji i galanterji przy Rynku nr. 18/19 pod firmą:***

› KOSMOS ‹

panu Feliksowi Gąsiorowskiemu.

Dziękując za dotychczasowe darzenie mojej firmy zaufaniem i życzliwością, uprzejmie proszę o łask. przelanie takowych na mego następcę.

Grudziądz, dnia 5. II. 1936 r. **Zygmunt Balcerowicz.**

Powołując się na powyższe zawiadomienie, zaznaczam, iż staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę jaknajsumienniej obsłużyć i zaskarbić sobie pełne zaufanie,

Feliks Gąsiorowski
skład galanterji i perfumerji
- KOSMOS -

1071 G

Podajemy do łaskawej wiadomości, że biura nasze **w Bydgoszczy** mieszczą się od 1 lutego b. r.

przy pl. Wolności Nr. 1, tel. 28-15.

Tow. Ub. „Przezorność" S. A. The Prudential Ltd. w Warszawie

1085 B

Gospodarujcie oszczędnie i noście podeszwy marki

Löwen-Sohlen

najtrwalsza skóra naturalna

nieprzemakalne elastyczne

Wykonanie czyste, punktualne i umiejętne

tylko **Heilige-Geistgasse nr. 106**

Także sprzedaż pojedyńczych podeszew i całych kuponów

828 Gd

Dr. J. Pęski
choroby weneryczne i skóry

przyjmuje od godz. 5—7

TORUŃ, Rynek Nowomiejski 18.

1031 C

TEL. 2100 MOSTOWA 6 TEL. 2100

SKŁAD PAPIERÓW PAKOWYCH i TOREBEK

WYROBISZ MICHAŁ INŻ.
TORUŃ, MOSTOWA 6, TEL. 2100

DOSTARCZA ODWROTNIE I NAJSOLIDNIEJ
WSZELKIE PAPIERY i TOREBKI
PO CENACH NAJNIŻSZYCH

1055 C

PRZETARG.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg na dostawę materjałów dla robót regulacyjnych w roku 1936 dla rejonu Urzędu Budownictwa Wodnego w Einlage. Dostawa obejmuje los I i II — Wisła — oraz los III — Elbląskie Drogi Wodne. — Warunki przetargu można otrzymać pocztą z Kasy Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29 za uprzedniem nadesłaniem kwoty 4,— gld. i zwrotem kosztów przesyłki.

Rozpatrywane będą w terminie przetargu tylko oferty, do których dołączony został zgodnie z warunkami dowód złożonego w Kasie Głównej Rady Portu wadjum.

Termin otwarcia ofert dnia 29 lutego 1936 r. o godz. 10-tej w budynku służbowym Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28.

Gdańsk, dnia 4 lutego 1936 r. 1080

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku:
Dyrektor Techniczny.

Wszelkiego rodzaju bieliznę kolorową

będziemy prać w obecności naszych Klientek podczas

Pokazów prania Persilem

urządzanych w lokalu naszej firmy od dnia 3—8-go lutego br. Pokazy te urządzamy w interesie naszych Klientek, aby dać im sposobność zapoznania się z prostym i skrzętnym systemem prania tkanin z jedwabiu, wełny i sztucznego jedwabiu. Drobne sztuki bielizny przynieść można do drobnego wyprania.

K. JAROCIŃSKI
SKŁAD BŁAWATÓW
TORUŃ, STARY RYNEK NR. 31.

959 C

TORUŃ

CHODNIKI
największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 45 C

Krzyże, Lichtarze, wieczne lampki Książki
do nabożeństwa tylko w firmie
J. Busiakiewicz
Toruń, Chełmińska nr. 24. tel. 1438. 891C

Poszukuję
mieszkania komfortowego, 3—4 pokojowego zaraz lub później. Pakalski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Toruń. 1033 C

5-pokojowe
z przynależnościami, dwoma balkonami do wynajęcia. Toruń, Most Pauliński 4, II. piętro. 1032 C

Sprzedam
jednokonny wóz i dachówkę, Toruń-Rudak 62. 1059 C

Potrzebna
od zaraz dochodząca z praniem. Zgłoszenia między godz. 16—18. Toruń, ul. Matejki 48, III. p. 1062 C

Swieże mleko
dostarcza w dom dziennie od r. 1896, litr 20 gr. Majętność Przysiek, tel. Toruń 1313. 1064 C

GDAŃSK

Okulary
Gebr. Penner
Optyk — Foto
GDAŃSK Langer Markt 6. **WRZESZCZ** Adolf Hitlerstr. 79
1041 Gd

Austin Roadster
3/15 PS, model 1935 roku, dwuosobowy, w pierwszorzędnym stanie.

„Hilman" limuzyna, czterodrzwiowa, czteroosobowa, 6/30 PS. 1174 ccm, model 1933 roku, w pierwszorzędnym stanie.

„D.K.W." kabriolet, limuzyna, dwutaktowy motor, w pierwszorzędnym stanie.

„Fiat" otwarty, model 509, czteroosobowy, w dobrym stanie.

„Ford" V—8 limuzyna, czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem, 32000 km. przedostatni model, w pierwszorzędnym stanie.

Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.

Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe. Gdańsk, Brotbaenkengasse 37.** Telefon 24238 i 24215. 1081 Gd

GRUDZIĄDZ

Przepowiednie,
porady, określenie charakteru z pisma i fotografji. Za trafne przepowiednie i wyszukanie numeru do loterji, mam liczne podziękowania. Zamiejscowym załatwiam listownie. Jachowski, Grudziądz, Kościuszki 4. 1072 Gr

Majątek Szkolny
Wielkie Tarpno ma do sprzedania
samochód osobowy
marki „Chevrolet" cześciocylindrowy. Oglądać można w garażu ul. Ventzkiego 13, Grudziądz. Oferty z podaniem ceny kupna należy składać do kancelarji Szkoły Hodowl.-Rolniczej w Grudziądzu ul. Ventzkiego 13. Otwarcie ofert nastąpi 8-go lutego br. 1070Gr

Lekcje tańców
w kółeczkach zbiorowych, jak i pojedyńczo udziela A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23-Stycznia 22. m. 2. Zapisy na nowy kurs przyjmuje. 179 G

Bilansista
zakłada i prowadzi księgi handlowe. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 1486. 1073 Gr

TCZEW

3-pokojowe
mieszkanie od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia „Dzień Tczewski". 1086 T

WEJHEROWO

Uczeń
może się zgłosić. Piekarnia Skawski, Reda. 1087 W

GDYNIA

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-58
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Salon
mahoniowy, modny w dobrym stanie z biurkiem do sprzedania, Gdynia, Świętojańska 96 m² od 10—12 przed poł. 974 M

Młynarski
pomocnik potrzebny zaraz. Oferty „Gazeta Morska", Gdynia pod „podać warunki". 1051M

Rep. 416/35. 1076

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 12 lutego 1936 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kompletną octarnię składającą się z beczek, wagi decymalnej, biurka, stołu, kufy do octu, kufy do denaturatu, aparatu do odciągania lemoniady, 1 motor gazowy, pompa, butelki itp.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Łaziennej.

Chełmża, dnia 1 lutego 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego.



DYSTYNKCJA PRZEDEWSZYSTKIEM.
Kamerdyner do włamywacza:
— Ktoś pragnie pomówić z szanownym panem.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.20 zł
Z odnoszeniem do domu	2.50 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wiktor Mielnikow, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, 1. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.